Nr. 276. Niedziela, 2 Grudnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł prowadzących księgi gruntowe: Karola Jurkiewicza z Sanoka do Lwowa i Franciszka Trzecieckiego ze Stanisławowa do Kołomyi; starszych oficyałów kancelaryjnych: Ludwika Fedaka z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa i Jana Czajkowskiego z Sanoka do Kopyczyniec; zamianował prowadzącymi księgi gruntowe, starszych oficyałów kancelaryjnych: Maryana Cegleckiego w Drohobyczu dla Lwowa, Piotra Teodorowicza we Lwowie dla Przemyśla i Franciszka Ksawerego Faczyńskiego w Kopyczyńcach dla Złoczowa, oraz oficyałów kancelaryjnych: Chaima Mendla Hammermanna w Brodach dla Sanoka i Ignacego Janowskiego w Samborze dla Stanisławowa; zamianował starszymi oficyałami kancelaryjnymi, prowadzącego księgi gruntowe we Lwowie, Tomasza Hübscha dla Sambora, tudzież oficyałów kancelaryjnych: Leona Bednawskiego w Przemyślu dla Gródka Jagiellońskiego, Łazarza Waltera w Tarnopolu dla Stanisławowa, Rafała Leonarda Karatnickiego w Nadwórnie dla Kałusza, Emila Charkiewicza w Kołomyi dla Złoczowa, Władysława Szydłowskiego we Lwowie dla Stryja, Kazimierza Szczepańskiego w Chodorowie dla Drohobycza i Ludwika Różyckiego w Sanoku dla Sanoka.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Stanisława Kosmana i Jana Kurowskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 grudnia.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 30 z. m.)

Po zamieszaniu, wywołanem przez konflikt pp. Albrechta z Klofaczem, odbywały się dalsze głosowania nad sprawą podziału okręgów wyborczych w Czechach już bez przeszkód, lecz zajęły prawie dwie godziny czasu, głównie z winy p. Malika, który przy każdem głosowaniu domagał się stwierdzenia stosunku głosów.

Po załatwieniu podziału okręgów wyborczych w Czechach, na Morawach i Szląsku według wniosków komisyi reformy, przystąpiono do obrad nad następną grupą, obejmującą podział okręgów w Galicyi i na Bukowinie.

Po przemowie sprawozdawcy komisyi p. Löckera, zabrał głos sprawozdawca mniejszości p. Głąbiński i oświadczył, że ponieważ ogólną liczbę mandatów już uchwalono, zmuszony jest ograniczyć swój wniosek. Mianowicie nie obstaje przy tem, ażeby utworzono nowy okręg wyborczy dla Polaków na Bukowinie, ale wnosi, ażeby cztery gminy bukowińskie, z których dwie są czysto polskie, a jedna w większości niemiecka, przyłączono do drugiego okręgu czerniowieckiego. Przez tę zmianę wybór Polaka z owego okręgu nie zostanie jeszcze zapewniony, chociaż procent głosów polskich nieco się poprawi. Polacy tamtejsi nie będą mogli wysłać własnego posła do parlamentu, ale mogliby przynajmniej zapobiedz wyborowi wrogiego im kandydata. Nie jest wprawdzie rzeczą wykluczoną, że Czerniowce i Bukowina w przyszłości wybiorą posła polskiego, ale nie jako Polaka, tylko jako mieszkańca Bukowiny, który cieszy się zaufaniem ludności. Mowca więc prosi o przyjęcie swojego skromnego wniosku.

Dalej przedstawił mowca wniosek w sprawie zmiany ugrupowania kilku okręgów galicyjskich ze względów komunikacyjnych, które to poprawki nie wpływają na znaczenie wiejskich okręgów.

P. Malik domagał się zamknięcia posiedzenia i o obliczenie stosunku głosów. Wniosek ten odrzucono 144 głosami przeciw dwom.

P. Breiter występuje z zarzutem, jakoby podział okręgów w Galicyi został ułożony z góry dla pewnych jednostek. Zdaniem mowcy, polscy członkowie komisyi reformy wyborczej ukonstytuowali się w towarzystwo ubezpieczenia mandatów na koszt ludu, a nadto z krzywdą robotników Rusinów i Żydów. Mimo to — prawi p. Breiter — są jeszcze niezadowoleni i w ostatniej chwili występują z nowemi uroszczeniami! Mowca przewiduje, że lud galicyjski zawoła jednogłośnie: „Chcemy nowej, sprawiedliwej reformy wyborczej, prawdziwego, powszechnego głosowania“.

P. Malik stawia wniosek o zamknięcie posiedzenia i stwierdzenie stosunku głosów. Wniosek odrzucono 132 głosami przeciw 2.

P. Vastian oświadcza, że wiceprezydent Izby dr. Kaiser prosił go, aby przedstawił jego wniosek mniejszości o utworzenie z Białej, Lipnika, Hałcnowa i Wilamowic nowego okręgu z jednym mandatem. Niebezpieczeństwo, iż przez wybór niemieckiego reprezentanta tych miast ludność polska zostanie zmajoryzowana, nie istnieje. Jeżeli zważy się, iż 350.000 Polaków na Szląsku otrzymuje trzech posłów, nie można nazwać wygórowanem żądanie jednego mandatu dla 250.000 Niemców. Mowca więc poleca wniosek mniejszości do przyjęcia.

P. Malik stawia wniosek o zamknięcie posiedzenia i o stwierdzenie stosunku głosów. Wniosek odrzucono 126 głosami przeciw 2.

P. Daszyński podnosi zarzut, że panujące w Galicyi stronnictwo wyzyskało swoje wpływy, ażeby przynajmniej w najbliższej przyszłości utrzymać swoją władzę nad ludem, szczególnie nad robotnikami.

W Krakowie, wedle zapatrywań mowcy, potworzono mandaty specyalnie dla pewnych ekscelencyj, ażeby w ten sposób „strzedz najwyższych interesów narodowych“. Posunięto się w tem — powiada p. Daszyński — tak daleko, że na żądanie uprzywilejowanych kandydatów przyjęto niektóre inne, a dla nich dogodne strony ulic do ich przyszłych okręgów wyborczych. Dla przywódcy katolickiego pluralizmu, ks. Pastora, wykrojono — twierdzi mowca — nadzwyczaj sztuczny okręg, dobry tylko dla niego samego. Mowca ubo-

761

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

VI.

(Ciąg dalszy).

Położyła mu dłoń na ustach. Rumieniec przemknął po jej twarzy. Tak, istotnie bredził był w malignie, skarżył się, zaklinał ją, aby jasną swą twarz odwróciła od niego, aby go odstąpiła, poniechała śmierci, rozpaczy i piekła. W tak czarnych skreślił siebie barwach, że Katarzynę zdjął lęk. Nie wierzyła, nie rozumiała, ale przedewszystkiem litowała się nad nim widząc, jak strasznie cierpi. A dla cierpienia jego miała jedno tylko uczucie: litość.

— Janie — szeptała — nie mów mi o tem nigdy więcej.

— Nie mogę przecież milczeć, Katarzyno! — Nie mogę cię okłamywać.

— Nie mów o tem więcej — mówiła swym cichym, altowym głosem i patrzyła czarującemi swemi oczyma w jego oczy tak, że zamilkł ukojony słodyczą jej spojrzenia.

Po chwili zaczęła znów:

— Widzisz, od czasu, jak cię kocham, wiele przemyślałam, wiele przeczułam siedząc tu u twego łóżka, widząc cię prawie umierającego. Wyznanie twych win krwawiło mi duszę, ale miłość moja chyba tylko rosła przez to. Byłeś bardzo nieszczęśliwy. Nie wiem, jakie tajemnicze prawo przymusza nas do tego, dość, że dla doskonałych mamy my, ułomne, słabe kobiety, podziw jedynie, a miłość naszą, tę prawdziwą, gorącą, która nie pyta, nie bada, nie doświadcza, tę żywimy tylko dla nieszczęśliwych i zbłąkanych.

Głowa jej skłaniała się zwolna na jego piersi i spoczęła na jego ramieniu.

Nareszcie więc jasność weszła między nich i wszystkie cienie i wątpliwości zniknęły.

Teraz wierzył Jan Marya, że i u Boga wszystko mu odpuszczono i że jest zbawiony.

Od tego dnia życie ich było bezbrzeżnie szczęśliwe. Teraz, kiedy go już nic od niej nie odgradzało, żadna tajemnica, żadna skrytość, kiedy jedno drugiemu patrzyło dusza w duszę, teraz opowiadał jej spokojnie całe swoje życie, wszystkie swe radości i smutki: złoty sen swego dzieciństwa w Hawranicach, męki swoje z Akademii i służbie na statku, przyjaźń swą z Konstantynem, rojenia ich wspólne i utopie. Pokazał jej także ów list, który przysłał mu z południowej Ameryki i wzruszony nanowo polotem jego i jego skargami, przypomniał sobie znów dalekie swe, rodzinne Czechy. Teraz wyjaśniło mu sie, dlaczego zaraz od pierwszej chwili poznania ciągle rozmawiał z Katarzyną o swej ojczyźnie. Przeczuł, że nie mogłaby go była zrozumieć należycie, gdyby nie wiedziała, co duszę jego żre, a nadto, czyż mógł się oprzeć pragnieniu, ażeby i ona tę krainę pokochała? — Zaliż mógłby się był czuć zupełnie szczęśliwym, gdyby Katarzyna nie powtórzyła nigdy za biblijną Noemi: „Twój Bóg jest Bogiem moim, i twoja ojczyzna jest moją ojczyzną?“.

O, jakże mu było teraz błogo, kiedy widział, jak ona go rozumie, kiedy w oczach jej czytał, jak żywo obchodzą ją losy jego narodu! A ona przyznała mu się z uśmiechem, że w marzeniach swych utożsamiała go z jego ojczyzną, że cały on spływał się w jej oczach z mglistym obrazem, który wytworzyła sobie o Czechach.

Jan Marya sposępniał na chwilę. Przypomniał sobie zatarg i kłótnię w ogródku poklasztornym na Hradczanach.

— To nie była walka wtedy w tym ogródku klasztornym — zawołał — to była bijatyka. I przeklinam tę godzinę teraz, bo wówczas i tam, tam właśnie zdrowie moje mi zabrano i młodość moją, bo tam właśnie ograbiono mnie z najwyższego dobra, — zabrano mi wtedy ciebie, Katarzyno, której jeszcze nie znałem! Tam podcięto rdzeń mego życia. Ja nigdy już więcej nie wrócę do zdrowia, ja umrę a ty, ty nigdy nie będziesz moją! I pomyśleć sobie, że była to głupia, nieprzyzwoita, ohydna bijatyka.

— Nie była to bijatyka — rzekła doń zbierając wszystkie swoje siły. — Dlaczego czynisz sobie wyrzuty. Alboż Mojżesz nie zabił owego Egipcyanina, który w obecności jego ludowi jego uwłaczał?

A widząc, że milczy, pochyliła się nad nim, jasne jej włosy rozsypały mu się po twarzy, oczy jej grążyły się w jego oczach, a usta szeptały: „Jak możesz mówić, że nie będę nigdy twoją? Jesteś moim, moim na wieki!“ Usta ich spotkały się wtedy po raz pierwszy i nie myśleli już ani o życiu, ani o śmierci, czuli jedynie, że są nieśmiertelni i że niebo nie jest czczym wymysłem.

W kilka dni później, opowiadając jej o swojej matce i o zamku w Hawranicach, przyniósł małą na Wschodzie gdzieś kupioną szkatułkę z sandałowego drzewa, wykładaną słoniową kością i srebrem, w której przechowywał miłe dla siebie pamiątki, a między niemi miniaturowy portret matki i nieświetną wcale fotografię hawranickiego zamku. Katarzyna cieszyła się tem wszystkiem jak dziecko, robiła tysiączne uwagi i tysiące zapytań, świadczących o subtelności jej natury i delikatności uczuć, tak, że Jan Marya czuł się jeszcze szczęśliwszym, niż był dotąd.

Z dziecięcą ciekawością, która tworzyła kontrast z jej poważnym spokojem, prosiła go Katarzyna, aby pokazał jej wszystko, co miał w szkatułce. Jan Marya przewrócił szkatułkę do góry dnem tak, że cały stoliczek pokrył się pożółkłymi papierami, zeschłymi kwiatami i mnóstwem rozmaitych drobiazgów. Nie było tam ani jednej pamiątki po pani Dragopulos; nigdy bowiem Jan Marya nie sprofanował pamiątkami po niej tego swego świętego relikwiarza i dzięki temu mógł teraz bez zarumienienia się i bez zakłopotania odpowiadać na wszyskie pytania Katarzyny. Brał pierwszy lepszy kawałek do ręki i wyjaśniał: ten okruch marmuru pochodził z Partenonu, ta zwiędła róża z domniemanego grobu Vergiliusa, tę zaś małą zabawkę, wypaloną z namułu nilowego, kupił w Kairze. Ta gałązka jabłoni z uschłymi kwiatami była z hawranickiego sadu, ta paczka listów, to listy od matki, tu są jej włosy, a tutaj kluczyk od trumny.

Po chwili milczenia, wywołanego wspomnieniami, odezwał się z uśmiechem:

— A tu patrz, ta ćwiartka papieru wiąże się z rojeniami mej młodości. Zawiera przysięgę wiecznej przyjaźni z Konstantynem Majakowiczem. Podpis skreślony jest jego krwią. Ja wręczyłem mu takiż sam dokument moją znów krwią podpisany.

Zamyślił się i rozpamiętywał te dawno minione dni, przypomniał sobie przyjaciela i koleje jego życia i nagle przeszło mu przez głowę pytanie, czy Konstantyn żyje jeszcze.

— A cóż to jest? — wyrwała go z zadumy Katarzyna, wskazując na małe pudełeczko, w kształcie płaskiego flakonu z szyjką, której otwór zaśrubowany był hermetycznie. Pudełeczko było zdaje się ze srebra, na jednej stronie znajdowała się emalia trupiej główki, na drugiej zaś trzech czarnych krzyżyków.

— To także pamiątka naszych rojeń z Konstantynem — odrzekł. Raz rozmawialiśmy o tem, że może nadejść chwila, w której trzeba będzie wybierać między haniebną śmiercią a samobójstwem. Jakiś proces nihilistów poruszył wówczas cały świat. Śmierć od trucizny wydawała się nam tragiczną. Widzisz, jak teatralny gracik krył w sobie tę naszą być może ostatnią ucieczkę. Trucizna jednak, której Konstantyn niewiem zkąd dostał, nie jest wcale teatralnym żartem i istotnie znajduje się dotąd w tem pudełeczku.

To rzekłszy, chciał flakon odebrać jej z rąk.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

lewa bardzo, że ks. Pastor nie czuje się dość zdrowym i rzutkim, ażeby mógł ubiegać się o mandat normalny.

Ks. Pastor: To jest 8 miast obok siebie leżących!

P. Daszyński: Ale razem liczą 26.000.

Ks. Pastor: Przepraszam 29.000 do 30.000, To jest zwykły mandat miejski!

P. Daszyński; Zwykły dla pana, nie dla innych.

Zdaniem mowcy, przedmieścia miasta Lwowa i wielkie miejsca przemysłowe przyłączono do okręgów wiejskich po to jedynie, ażeby robotnicy zostali przez chłopów zmajoryzowani. Ale my — woła mowca — nie spoczniemy i pójdziemy w okręgi wiejskie, do których nas przemocą wtłoczyliście i zwyciężymy i wyrwiemy je wam, zamiast się zgubić w wielkich masach chłopów. Dlatego nie żalimy się na ofiary, jakie się na nas nakłada za wielką ideę równego prawa głosowania, które też wreszcie zdobyć sobie potrafimy.

P. Malik stawia wniosek o zamknięcie posiedzenia i o stwierdzenie stosunku głosów. Wniosek odrzucono 137 głosami przeciw 3.

P. Małachowski odpowiada na zarzuty, podniesione przeciw podziałowi okręgów w Galicyi i ogranicza się do ogólnych uwag, celem scharakteryzowania tych zarzutów, pozostawiając szczegóły referentowi mniejszości. Przeciwnicy przytoczyli całą encyklopedyę — nie argumentów, lecz tylko obelg. (Potakiwania u Polaków).

P. Breiter: Cyfr.

P. Małachowski: Nie mogę odpowiadać na obelgi obelgami. Wogóle nie znam takiego tonu i uważam go za niegodny powagi Izby. (Potakiwania Polaków). Jeżeli o ludziach, którzy przez wiele lat pracują dla kraju, których nazwiska przez wszystkich (z wyjątkiem może kilku radykalnych pism) są szanowane i poważane, nic innego nie przytacza się jak obelgi, to mogę sąd pozostawić Izbie, a pominąć je milczeniem i pogardą. (Oklaski Polaków). Jednakże przeciwnicy Koła polskiego, z rozmysłem czy bez rozmysłu, przemilczeli, że referent całego podziału okręgów galicyjskich nie jest zastępcą szlachty, lecz zastępcą miasta, którego demokratyczne usposobienie żadnemu nie podlega powątpiewaniu.

Nie należę do stronnictwa p. Głąbińskiego — ciągnie mowca dalej — trzeba mu wszakże wystawić świadectwo, że jego przeszłość daje pewną rękojmię, iż podział okręgów nie jest przykrojony tylko dla szlachty, lecz głównie dla ludności wiejskiej i miejskiej. Ilu zastępców miały obecnie miasta? 13. Ile będą miały? 34. Czy to jest upośledzenie miast? A kto ma większość w miastach? Czy szlachta? Demokratyczne narodowe stronnictwa mają tam wszędzie większość. Oczywiście nie socyaliści, lecz prawdziwi zastępcy ludności na podstawie nowego prawa wyborczego, tacy tu przyjdą.

P. Daszyński: Pan jesteś z Izby handlowej.

P. Małachowski. Przeniesienie Zniesienia i Zamarstynowa do Lwowa byłoby może bardzo wygodne pewnemu stronnictwu, lecz my nie obraliśmy za cel przysparzania mandatów poszczególnym stronnictwom, lecz stoimy ponad stonnictwami, reprezentujemy wszystkie stronnictwa, cały naród.

P. Daszyński: Pan w głębi duszy sam śmiejesz się z tego.

P. Małachowski: Odpieram takie podejrzenia z całą stanowczością. Mówię zupełnie szczerze.

P. Daszyński: Za daleko się pan zapędził, to za dużo.

P. Małachowski: Nie jest za dużo, jest prawdą, zastrzegam się przeciw takiemu podejrzeniu. P. Breiterowi odmawiam prawa przemawiania w imieniu ludu polskiego. Na naszych ławach siedzą po słowie, którzy wybrani zostali z gmin wiejskich przez chłopów. Jesteśmy rzeczywistymi reprezentantami narodu polskiego. Inni zaś przemawiają tylko z ramienia jednego nielicznego stronnictwa.

P. Daszyński: Pan zostałeś wybrany przez Izbę handlową.

P. Małachowski: Także Izby handlowo-przemysłowe są za ciałami reprezentacyjnemi.

P. Małachowski (zwrócony do p. Daszyńskiego): Pan żyjesz z pieniędzy robotników, a ja ze swego uczciwie zarobionego majątku. (Rozmaite okrzyki pp. Breitera i Daszyńskiego).

Przewodniczący prosi, aby mowcy nie przerywano.

P. Daszyński: Milczę dość długo, jeżeli jednak zacznę mówić, wówczas pan inaczej będziesz mówił.

P. Małachowski: Mogę spokojnie czekać na to, co pan powiesz.

W dalszym ciągu mowy roztrząsał p. Małachowski twierdzenie, jakoby mandaty i okręgi przykrojono na korzyść tych, którzy z łaski Bożej zostali tu wysłani. Nie wiem, kto to ma być, ale że ci, którzy te oszczerstwa przytaczają, nie są wysłani z łaski Bożej, to nie ulega wątpliwości. (Głosy u Polaków: Bardzo dobrze!).

Zapowiedzianego przez p. Breitera oburzenia przeciw podziałowi okręgów oczekujemy w spokoju. Wiemy, że wywalczyliśmy korzyści dla kraju i całej ludności i ze spokojem zdać się możemy na sąd ludności. Koło polskie jest reprezentacyą całego narodu polskiego, dlatego broni zarówno interesów partyj demokratycznych, ludności miejskiej i wiejskiej; rękodzielniczej, jak wielkiej własności. My zastępcy kół uprzywilejowanych, wielkiej własności i Izb handlowych zrzekliśmy się naszych może wielkich praw i z poświęceniem zupełnie lojalnie pracowaliśmy celem doprowadzenia do skutku dzieła. Staramy się zastępować interesy wszystkich, zarówno Rusinów, jak Polaków. Zamiast ośmiu, dostają Rusini teraz 28 mandatów. Ludność miejska otrzymuje o wiele liczniejszą reprezentacyę niż ma ją obecnie. Jeżeli tak lojalnie i uczciwie pracowało się i słyszy się tu zarzut rabunku, popełnionego na Rusinach, na ludzie, na Żydach, to można spokojnie czekać na sąd o takich oszczerstwach. (Huczne oklaski u Polaków).

Następnie dyskusyę zamknięto.

P. Malik wnosi zamknięcie posiedzenia. Odrzucono 139 głosami przeciw 3.

Prezydent Izby oświadcza, że z powodu szmeru w sali nie słyszał pierwej dokładnie różnych okrzyków posłów, teraz dopiero przywołuje więc p. Breitera i Daszyńskiego do porządku za osobistą obrazę członka Koła polskiego.

P. Skedel podnosi, że bukowińscy Niemcy z Polakami tamtejszymi od dawna pozostawali w dobrych stosunkach i kładą wielką wagę na utrzymanie tego dobrego pożycia, zachowali się więc życzliwie w obec poruszonego przez Koło polskie projektu utworzenia mandatu polskiego dla Bukowiny i popierali go według sił. Jako formalny wyraz tej zgody, bukowińscy Niemcy wystosowali do P. Ministra rodaka telegram tej treści, że w obec zamiaru utworzenia polskiego mandatu na Bukowinie zachowują się z sympatyą i proszą o jego poparcie. Projekt ten był rzeczowo usprawiedliwiony. — Niemcy, Rumuni i Rusini na Bukowinie są zadowoleni z reformy wyborczej i z podziału okręgów i życzyliby sobie tylko, aby czwarty naród na Bukowinie otrzymał swoją reprezentacyę. Niestety projekt ten upadł. Mowca musi publicznie stwierdzić, że nie Niemcy temu są winni, lecz opór Czechów, którzy nie chcieli zgodzić się na rekompensatę. Ponieważ projekt ów nie dał się zrealizować, wystąpił p. Głąbiński dziś z innym wnioskiem, któremu jednakże Niemcy bukowińscy muszą się sprzeciwić nie z niechęci ku Polakom, lecz celem utrzymania siebie samych. Mimo, iż Niemcy życzyli Polakom osiągnięcia samoistnego mandatu na Bukowinie, nie mogą zgodzić się, aby to dokonało się kosztem Niemców. Wniosek p. Głąbińskiego nie jest tak niewinny, jak on starał się go przedstawić. Niemcy w Czerniowcach nie tworzą zwartej całości i przy niekorzystnej konstelacyi mogliby Polacy tamtejsi łatwo połączyć się z mieszkańcami innej narodowości. Jeżeli więc przyłączy się jeszcze cztery wielkie gminy do tego okręgu wyborczego, niebezpieczeństwo to jeszcze urośnie. I Niemcy galicyjscy także starali się o uwzględnienie, a mimo iż są liczniejsi, spotkała ich odmowa Koła polskiego. Gdyby ich uwzględniono, wówczas z pewnością możnaby było przyznać Polakom na Bukowinie jeden mandat. W razie przyjęcia wniosku p. Głąbińskiego blok niemiecko-rumuński doznałby osłabienia i dlatego sprawa ta stała się sprawą wszystkich Niemców. Mowca prosi więc o odrzucenie tego wniosku.

Ponowny wniosek p. Malika o zamknięcie posiedzenia odrzucono.

Sprawozdawca mniejszości p. Głąbiński oświadcza, że nie może oznaczyć, czyj jest winą, że na Bukowinie nie utworzono polskiego mandatu; Niemcy w każdym razie przeciw temu głosowali. Także nie należy przeoczyć, że Polacy na Bukowinie mogą powołać się na polityczny stan posiadania, czego Niemcy w Galicyi nie mogą o sobie powiedzieć. Nie można żalić się, że Niemców w Galicyi zupełnie nie uwzględniono, gdyż są niektóre okręgi miejskie, w których Polacy jako tacy znajdują się w mniejszości. Co do interesów kolonij niemieckich, to mowca może wskazać na szereg petycyj, w których proszono, aby kolonie te przyłączyć do polskich grup miejskich. Polityczny wpływ Niemców w Białej już przez to wzmaga się, że wspomniane miasto połączone zostało i kilkoma miastami polskiemi. Do czegoś podobnego zmierza także wniosek o Czerniowcach, gdyż żąda tylko, aby polityczny wpływ Polaków w Czerniowcach został zwiększony. Aby przez to cały system blokowy miał być naruszony, w to mowca nie wierzy. Jeden z posłów galicyjskich usiłował przedstawić bardzo nieświetną fotografię polskich członków komisyi reformy wyborczej. Mowca może tylko oświadczyć, że dla wszystkich polskich członków komisyi reformy wyborczej byłoby rzeczą bardzo przykrą, gdyby z tej strony otrzymali pochwałę. (Gromkie oklaski u Polaków). W końcu występuje mowca przeciwko wywodom p. Daszyńskiego co do rozdziału okręgów wyborczych w Galicyi i oświadcza, że na wyraźne życzenie przedstawiciela Rusinów w komisyi wyłączono kilka wsi radykalnych i przyłączono do okręgów sąsiednich. Mowca prosi o przyjęcie wniosku. (Oklaski u Polaków).

Nowy wniosek p. Malika o zamknięcie posiedzenia odrzucono.

Sprawozdawca p. Löcker poleca przyjęcie wniosków p. Głąbińskiego co do zmiany kilku okręgów wyborczych w Galicyi. Natomiast sprzeciwia się wnioskowi o zmianę okręgu czerniowieckiego, gdyż przez to naruszony byłby stosunek blokowy.

I znowu wnioskiem p. Malik domaga się zamknięcia posiedzenia. Głosy protestu. Wniosek odrzucony.

Podział okręgów galicyjskich przyjęto według wniosku p. Głąbińskiego.

Wniosek mniejszości p. Kaisera odrzucono 181 głosami przeciw 64.

Podział okręgów na Bukowinie przyjęto według wniosku komisyi, wniosek zaś p. Głąbińskiego odrzucono 123 głosami przeciw 89.

Izba przeszła do obrad nad podziałem okręgów wyborczych w Dolnej i Górnej Austryi, w Salzburgu, Tyrolu i Przedarulanii.

Przemawiali pp. Schlegel, Tollinger, poczem zabrał głos p. Malik i przemawiał od godz. pół do 6 do 10 wieczorem, opowiadając o najazdach Longobardów na Tyrol. Zakończył oświadczeniem, że „kończy, gdyż dopiął celu“.

Przewodniczący przerywał mowcy kilkakrotnie, przyczem p. Schönerer wołał:

---

34)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Ciąg dalszy).

Fotografia leżała jeszcze przed nią na stoliku do roboty; na tym sprzęcie mahoniowym przestarzałych kształtów, pomiędzy kłębkami bawełny do roboty na drutach i stosów bielizny, fotografia Amerykanki w wielkim formacie „imperial“ wyglądała jakby przypadkiem tylko się tu zabłąkała. Była to twarz uderzająca, skończenie piękna, z błyszczącemi i śmiejącemi się oczami, z pełnemi ustami, lekko odchylonemi, jak gdyby rozmawiała z kimś, stojącym naprzeciw niej... może z Józefem?

Nie było nic uroczystego w jej obliczu, jak to się aż nadto często zdarza widzieć na fotografii, które młode kobiety każą robić co dwa, lub trzy lata, gdy udało im się uzbierać nieco pieniędzy na ten wydatek; uśmiech Amerykanki był wesoły i żartobliwy, który dawał dowód, że fotograf mało ją obchodził.

U dołu, dużem i pewnem pismem było nakreślone jej nazwisko: „Jane Belmont“.

Józef był narzeczony, ostatni akt dramatu się kończył, zasłona mogła zapaść.

Im więcej patrzyła na ten portret, tem większe uspokojenie serce jej napełniało.

Od lat całych nie miała wiadomości od Józefa. Ostatni list, który otrzymała od niego, był pisany z Hamburga; pisał go w dniu, w którym pożegnał się z Niemcami: „Jesteś wolna, Maryo! Nigdy już o mnie nie posłyszysz, Maryo! Powiedz sobie, żem umarł!“.

Później już tylko przez rzadkie listy Józefa do Albrechta, miewała o nim od czasu do czasu jaką wiadomość.

Być może, iż burzą złamane jej serce pieściło jeszcze cichą nadzieję, że Józef, tak, jak wielu innych, którzy tam majątek zrobili, wróci dnia pewnego i podobnie, jak królewicz z bajki, wszystko wynagrodzi.

Gorzki uśmiech usta jej wykrzywił. Tak, rzeczywiście, Józef zrobił tam majątek!

Patrzyła ciągle na fotografię. Zamiast biednej, przywiędłej dziewczyny, żeni się z tą wspaniałą Amarykanką: zyskał doprawdy na tej zamianie!

Skoro trzy tygodnie temu Albrecht przyniósł Maryi wiadomość o zaręczynach Józefa z miss Belmont, jedną z bogatych heritierek z Bestonu, czuła jakby spokój rozchodzący się w całej swojej istocie.

— To jest, co mogło mu się zdarzyć najlepszego — rzekł Albrecht. — Jedyne możliwe wyjście dla niego.

I Marya potwierdziła to zdanie milczącem poruszeniem głowy.

Ale gdy się znalazła sama w nocy, przyszedł wybuch strasznej rozpaczy; serce jej krwawiło się i rozdarło poraz ostatni, gdy zobaczyła, iż ostatnia nadzieja, z pod nóg jej się usuwa, ostatnia nadzieja, na której szczęście swoje oparła. Potem, zapanowując nad sobą, myślała: „Cierpiał biedak jak nikt jeszcze nie cierpiał i upadł niżej niż ktokolwiek inny. Obecnie, może mu się uda wynieść znowu. Niechaj Bóg ci błogosławi Józiu i niech ciebie strzeże! Bądź zdrów, Józefie!“.

Ta fotografia odnowiła jej rany. Przedstawiła sobie niejasno narzeczoną Józefa jako osobę w starszym już wieku, która za swój posag kupuje sobie zrujnowanego męża

Dziwnem jest serce ludzkie; jeżeli zdolne jest przenieść z bohaterstwem najstraszniejsze bole i upokorzenia, buntuje się wszakże i pęka z bolu, skoro się dotknie miejsca, z pozoru znieczulonego: miłości własnej.

Marya wszystko przebaczyła Józefowi, nawet ową ostatnią obrazę, najbardziej upokarzającą, za pomocą której zerwał ostatni węzeł pomiędzy sobą, a ukochaną kobietą; modliła się za niego, o jego szczęście. A tymczasem ta fotografia zniszczyła całe jej przebaczenie i jej modlitwy.

Żenił się z tą Amerykanką, bo była piękna, młoda, urocza! nie zadowalał się jej pieniędzmi, trzeba mu było nowej miłości.

Biedne serce, podwójnie dotknięte.

Modliła się o jego szczęście, ale o szczęście w pewnych granicach, którego używać będzie obok żony nie młodej, szczęście smutne, opłakane! Tej nocy, której błagała Boga, aby mu pobłogosławił, była prawie dumna z tego zwycięztwa, odniesionego nad sobą samą, dumna z siły moralnej, która umie przebaczać i zsyłać błogosławieństwa na głowę winnego.

Fotografia miss Jane ciągle się do niej uśmiechała. Napróżno wpatrywała się w nią oczyma pełnemi gniewu i nienawiści, usta nie przestawały się uśmiechać! Była tak bardzo daleko, o tysiące mil, po drugiej stronie Oceanu.

Marya myślała:

„O tej porze, w tej samej chwili, Józef siedzi obok swojej narzeczonej, opowiada jej swoją przeszłość....“

„Mów mi, Józefie, o twojej młodości, o Niemczech, o twoich tryumfach na placach wyścigowych, o niemieckich oficerach. Czy wszyscy są tacy piękni, tacy słuszni i szykowni, jak ty? Tak? Mów mi także o twojej dawniejszej narzeczonej. Jakże się nazywała? Ach, tak! Marya. Nieładne imię. I była piękna? Piękniejsza odemnie? Nie, nieprawdaż, nie była taka piękna, jak ja? A przytem teraz już jest stara. Ile lat mieć może? Policz, Józefie.... dwadzieścia cztery lata! Wielki Boże! a ja mam dopiero ośmnaście! Jestem młoda, jestem piękna, pocałujże mnie Józefie! Daj mi całusa!“

Marya zadrżała i wydała głośny okrzyk.

Matka spojrzała na nią, przerażona nagle.

— Maryjko, dziecko moje, co tobie jest?

Obiema rękami Marya targała się za włosy, a potem ocknęła się ze swoich myśli, na pół przytomna. Ujrzała pełne śmiertelnego niepokoju oczy matki, zwrócone na siebie i rzekła z głębokiem westchnieniem:

— Nic mi nie jest, mamo, nic. Tylko... To nic! to nic!

Biedna stara kobieta usiadła znowu na zwykłem swojem miejscu i machinalnie wzięła robotę do ręki.

„Nic“ powtarzała z cicha, a za chwilę potem znowu powtórzyła: „Nic“.

Nastało długie milczenie. Podczas całego tego ponurego popołudnia, staruszka raz tylko przerwała je, aby powiedzieć:

— Oto Frerichs idzie!...

* * *

Zaręczyny Albrechta Heidenstamma zostały ogłoszone w *Gazecie Krzyżowej*, prawie jednocześnie z zaręczynami jego brata.

— Nareszcie! Przecież doszło do tego! — mówili krewni.

Wszyscy spodziewali się tego małżeństwa, gdyż nikt nie przypuszczał, aby Albrecht z prostych tylko względów rodzinnych interesował się do tego stopnia od lat kilku losami Maryi i jej matki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Zapłacona banda, pijacy, sprzedawczyki“ i t. d. Śmiech, rozmaite okrzyki. P. Schönerer: „Ja mówię prawdę, jesteście zapłaceni pijacy!“

Przewodniczący przywołuje p. Schönerera do porządku. Podobne sceny odgrywały się kilkakrotnie podczas mowy p. Malika.

P. Stein wnosi zamknięcie posiedzenia. Wszechniemcy wychodzą z sali. Wniosek upadł wśród ogólnych oklasków.

Pp. Stein i Schönerer powracają do sali.

Izba ukończyła dyskusyę nad wspomnianą wyżej grupą krajów, aż do głosowania. O godz. 12 w nocy przerwał Przewodniczący obrady.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa ma w najbliższą niedzielę t. j. jutro zaprotestować przeciw licznym wyrokom śmierci. Protest ten ma przejawić się w formie generalnego strejku — tak przynajmniej głosi berlińska prasa, stwierdzająca z prawdziwem zamiłowaniem wrzenie umysłów w Królestwie Polskiem, częstokroć nawet wbrew prawdzie i istotnemu stanowi rzeczy. Czy rzeczywiście jakieś złe duchy pragną wnieść w uspakajające się zwolna społeczeństwo nowe zarzewie zamętu? nie wiemy. To tylko pewna, że informacye berlińskie posiadają bardzo podejrzaną markę, i tym więc razem może obejdzie się bez nowej klęski.

Zjazd w sprawie agrarnej nie podoba się partyom lewicy. „Demokratyczne żywioły nie biorą udziału w obradach“ — wołają one pełnym głosem. Bezstronny atoli obserwator musi przyznać, że kwestye, omawiane w ciągu ostatnich dni kilku w Warszawie, wyświetlają istotnie zasadnicze podstawy bytu i ułatwią rozumną politykę ekonomiczną, pożyteczną nietylko wyłącznie dla samych większych posiadaczy, lecz przedewszystkiem dla włościan. Co nas obchodzi stronnictwo zwołujące zjazd? Rezultaty jego wskażą dopiero, czy był on na czasie i jaka przewodnia idea kierowała inicyatorami zebrania.

Sprawozdanie z pierwszego dnia obrad zjazdu przerwaliśmy na mowie Adama hr. Krasińskiego, po którym wstąpił na trybunę redaktor Dmowski.

Korespondent warszawski *Gazety Narodowej* pisze o jego przemówieniu: „Oryginalne stanowisko zajął p. Roman Dmowski. Twierdził on najpierw, że krytyka dotychczasowej działalności Koła polskiego w byłej Dumie jest niesłuszna. Koło polskie, jeśli nie zajęło wybitnego stanowiska i nie zaznaczyło odrębnego zdania, to stało się to: „z powodów taktycznych“. Następnie mniema mowca, że określenie zbyt ścisłe przyszłego stanowiska dla Koła mogłoby mieć złe skutki, ponieważ: „wiązałoby mu ręce do swobodnej działalności“. Wreszcie sądzi, że zebranie obecne reprezentowane jest przeważnie przez własność większą. A więc — konkluduje — strzedz się należy, aby nie przybrało charakteru klasowego, co mogłoby spowodować, że i inne stany, n. p. własność mniejsza, mogłaby utworzyć związek agrarny, reprezentujący inne koła. W następstwie zatem zebranie obecne, którego cel polega na zjednoczeniu sił w jednym kierunku, mogłoby mieć skutek przeciwny, t. j. rozbicia społeczeństwa na klasy, stany i obozy. W odpowiedzi na te wywody p Dmowskiego zaznaczono, że *pojęcie własności jest w społeczeństwie polskiem jedno, bez względu na wielkość posiadłości* Zgromadzenie nie ma na celu przypadkowej taktyki, jaka wypaść może z różnych konstelacyj stronniczych, ale określenie niewzruszonej zasady, którą nietylko pewna klasa, lecz całe społeczeństwo powodować się powinno — zasada ta bowiem jest jedynie cywilizacyjną i zgodną z wiekową tradycyą naszego społeczeństwa. Dodać też należy, że opozycya, jaką założył p. Dmowski, wynika przeważnie ztąd, ponieważ inicyatorami zabrania nie są narodowi-demokraci“.

„W każdym razie — kończy wspomniany korespondent — zebranie 450 ziemian ze wszystkich ziem polskich uważać należy za akt pierwszorzędnego znaczenia. Od dziś dopiero akcya przedwyborcza, dotąd ospała i obojętna, przybrała formy wyraźne a poważne i doniosłe zarazem“.

Przemówienie p. Dmowskiego — jak widać ze sprawozdania warszawskiego *Słowa* — wywołało istotnie znaczne podniecenie i liczne repliki, w których wyjaśniono dobitnie stosunek Koła polskiego do posłów Polaków z Litwy i Rusi. Na szczególną uwagę zasługuje głos p. Edwarda Woyniłłowicza, posła do Rady państwa i prezesa mińskiego Towarzystwa rolniczego. Dowodził on, że w Dumie Polacy będą mogli dopiero wtedy coś uzyskać, gdy okażą zainteresowanie się ogólnym kierunkiem nawy państwowej. Zupełne ignorowanie spraw rossyjskich do niczego nie doprowadzi. Powoływanie się na kodeks Napoleona w Dumie jest bezcelowe, gdyż tam nawet ze „*Swodu zakonow*“ nic sobie nie robią. Mowca uważa, że Koło polskie w Dumie nic nie zyskało, natomiast grupa polska w Radzie państwa wiele razy odnosiła zwycięztwa, ponieważ obok solidarności grupa odznaczała się wielką kulturalnością, którą uszanowali członkowie Rady państwa. Logicznem też jest żądanie równouprawnienia przed domaganiem się autonomii Bezpodstawny był zarzut p. Dmowskiego, że posłowie polscy z Litwy i Rusi nie chcieli się przyłączyć do Koła polskiego; na posiedzeniu bowiem prywatnem w Petersburgu posłowie z Królestwa pierwsi uznali słuszność tego postępku. Na Litwie sprawa agrarna jest sprawą bytu polskiego. Poseł Skirmuntt zasługuje na uznanie narodu całego za obronę własności ziemskiej w Dumie. Parcelacya z czasem i tu będzie potrzebna, ale przedtem trzeba lud podnieść kulturalnie, żeby mógł własną pracą, za własny grosz zdobyć ziemię; w przeciwnym razie lud się zdemoralizuje doszczętnie. Na zakończenie mowca dodaje, że można się spodziewać w drugiej Dumie większej liczby posłów polskich z Litwy i Rusi.

Poseł do Rady państwa i prezes Witebskiego Towarzystwa rolniczego p. Łopaciński stwierdza, że patryotyzm polski jest silnie rozwinięty na kresach, że tam idea polska jest związana z ziemią; życie nad stan uważa się tam za zbrodnię narodową, bo to prowadzi do utraty ziemi. Zarzuca też Polakom z Korony, że tylko oni dzielą się na „N-Deków“, „P-Deków“ i t. d., gdy wszędzie na Litwie i Rusi są tylko Polacy bez podziałów. Co się tyczy „kadetów“, oświadcza, że oni wszystkich łudzili: Polaków, Żydów, włościan, robotników.

Ostatni przemówił p. Józef Jezierański. Mowca zaznaczył przedewszystkiem, że w Dumie „kadeci“ i „trudowiki“ nie dążyli do rozwiązania kwestyi agrarnej, lecz do celów rewolucyjno-socyalnych, które są zawsze i wszędzie tylko zaborcze. W takich warunkach autonomia, nawet już zdobyta, nie przedstawia żadnej rękojmi istotnej odrębności samorządnej. Co się tyczy zarzutu, że zebranie uchwalić może rezolucye o charakterze klasowym, jest to wręcz błędne mniemanie. Zebranie może tylko protestować i ostro wystąpić przeciw karkołomnym projektom rewolucyjno-socyalnym, lecz w stosunku do naszego ludu poweźmie owszem takie uchwały, które zrobią jak najlepsze wrażenie wśród włościan, ułatwiając im rozwój kulturalny i polepszenie bytu.

Rozprawy przedpołudniowe drugiego dnia obrad poświęcono wyłącznie parcelacyi. Przemawiali obszernie dr. Rychłowski i Biederman z Poznania. Przeciw parcelowaniu większych majątków, będących głównemi placówkami polskiemi na Litwie i Rusi, występował energicznie poseł do Rady państwa Korwin-Milewski.

Interesujące było również przemówienie posła do Dumy, Władysława Grabskiego. Przedewszystkiem zastanawiał się on nad groźnym stanem ekonomicznym włościaństwa polskiego: wzrost ludności jest bardzo duży, wydajność gleby mała, konkurencya z tanim producentem rossyjskim niemożliwa. Jedyną siłą polskiego włościanina jest jego wartość wewnętrzna; zarówno w Królestwie, jak w Poznańskiem, wyzbywa się pijaństwa, jest oszczędny, pracowity. Lecz to nie wystarczy, jeżeli mu się nie pospieszy z pomocą społeczną. Parcelacya za pomocą Banku włościańskiego jest zupełnie chybiona; błędy władz biurokratycznych pokrywano nieścisłemi danemi statystycznemi. Niezbędna jest planowa akcya kolonizacyi wewnętrznej przy pomocy społeczeństwa, tembardziej, że wiele majątków średnich, nie mogąc podnieść cen robocizny z powodu niemożliwości powiększenia cen na produkty, nie będzie też w stanie długo gospodarzyć i musi uledz rozparcelowaniu. Mowca przypomina urządzenie wsi przez b. izbę skarbową w Królestwie, która tworzyła kolonie czynszowe i t. p. Dochodzi wreszcie do wniosku, że Bank ziemski jest koniecznie potrzebny.

Wskutek nawału pierwszorzędnej wagi materyału, przedłużono zjazd na dzień trzeci, w którym uchwalono przedewszystkiem następujące wnioski:

1. Uznając prawo własności za nienaruszalne tak ze względów prawnych, jak i ekonomicznych, etycznych i kulturalnych, zebranie uważa, że przymusowe wywłaszczanie własności ziemskiej w celu rozszerzenia przestrzeni mniejszej własności, nie może mieć miejsca.

2. Istotnej potrzebie powiększenia przestrzeni mniejszej własności ziemskiej może uczynić zadość parcelacya prawidłowa, która nietylko tworzy nowe jednostki gospodarcze, ale nadto ma na widoku zapewnienie im warunków samoistnego ustroju gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

Dotychczasowa działalność Banku włościańskiego w Królestwie Polskiem, mająca na oku jedynie finansowe popieranie nabywców ziemi i nie troszcząca się wcale o ekonomiczne warunki istnienia nowych jednostek gospodarczych, nie może być uznana za racyonalną.

3. W celu przeprowadzenia prawidłowej parcelacyi potrzebne są:

a) reforma działalności Banku włościańskiego przedewszystkiem przez powołanie do współudziału sił miejscowego społeczeństwa, a ewentualnie organów samorządu;

b) utworzenie krajowej instytucyi finansowej, pośredniczącej i regulującej sprawy parcelacyjne.

Gruntowny referat w sprawie komasacyi odczytał poseł do Rady państwa, Napiórkowski; o długoterminowym i krótkoterminowym kredycie mówił p. Antoni Donimirski.

Wybrana specyalnie dla wprowadzenia w życie poruszonych spraw, komisya, będzie nosić nazwę „reform agrarnych“.

Przed zamknięciem Zjazdu żegnali obecnych: Wł. hr. Potocki, Adam hr. Krasiński i Z. hr. Plater, w podniosłych słowach wskazując na pożytek z tego Zjazdu i na jego posiew, rzucony dla dalszej pracy w sprawie rolnej.

KRONIKA.

Lwów, 1 grudnia.

Kalendarz.

Niedziela (2 grudnia):
Bibianny. — Szulisława. — Awdyja.
Wschód słońca o godzinie 7·01 rano, zachód słońca o godzinie 3·25 po południu.

Poniedziałek (3 grudnia):
Franciszka Ksaw. — Wiślimira. — Hryhorya D.
Wschód słońca o godzinie 7·02 rano, zachód słońca o godzinie 3·24 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: pogoda zmienna, żywe wiatry, temperatura mało zmieniona.

— **JE. Pan Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni,** wyjechał do Krakowa.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Filip Zygmunt Gross, rodem ze Starego Sambora i Stefan Leopold Brablec, pr. f. gimnazyalny w Podgórzu, rodem z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszy stopień doktora praw, drugi doktora filozofii.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 2 grudnia br.: Brody: prof. gimn. M. Piekarski, Z podróży po Francyi cz. II. — Brzeżany: prof. gimn. J. Stock, O promieniach niewidzialnych, cz. II. (z demonstr.) — Dolina: asyst. Uniw. dr. J. Tokarski, O tworzeniu się pokładów soli. — Kałusz: adj. sąd. K. Kosacz, O zbrodniach, występkach i przekroczeniach wedle prawa austryackiego. — Kołomyja: prof. gimn. F. Bojarski, Zwierzęta północy (z obrazami). — Nadwórna: prof. szk. realn. A. Cehak, Henryk Ibsen. — Przemyśl: adw. dr. L. Peiper, Psychologia zeznań świadka. — Sambor: prof. gimn. A. Ćwikowski, O genezie poezyi i jej znaczeniu dla społeczeństwa. — Sanok: prof. gimn. A. Borowiczka, O wulkanach i trzęsieniach ziemi (z obraz. świetln.) — Skole: prof. gimn. dr. L. Bykowski, Walka o byt w przyrodzie i w społeczeństwie. — Stanisławów: prof. szkoły realn. L. Bryliński, Wzajemna zależność człowieka i świata roślinnego. — Stryj: prof. gimn. K. Bułkowski, Znaczenie nauki języków klasycznych. — Tarnopol: prof. gimn. K. Mossoczy, O historyi i rozwoju języka polskiego. — Trembowla: prof. Uniw. dr. J. Buzek, O proporcyonalnym systemie wyborczym. — Złoczów: prof. gimn. E Lewek, Nasza literatura poromantyczna.

— **Wieczór Henryka Sienkiewicza.** Staraniem akademickiego Koła Związku pomocy narodowej w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm., o godzinie 4 po południu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego „Wieczór Henryka Sienkiewicza“ przy współudziale prof. Stanisława hr. Tarnowskiego.

— **Odczyty o Nietzschem.** W pierwszej połowie grudnia wygłosi znany krytyk i literat z Warszawy p. Cezary Jellenta szereg odczytów o Nietzschem p. t. „Zarathustra wobec dzisiejszej ludzkości“. Dokładne terminy oraz tytuły poszczególnych, odczytów podamy za dni kilka.

Przy losowaniu skonwertowanej 4 i pół procentowej pożyczki m. Lwowa, odbytem dziś w południe w ratuszu, wylosowane zostały następujące obligi. Serya E. po 5000 kor.: nr. 41.

Serya D. po 2000 kor. nr.: 822, 796, 972.

Serya C. po 1000 kor. nr.: 1057, 672, 1979, 1540, 216.

Serya B. po 200 kor. nr.: nr. 1889, 46, 271.

Serya A. po 100 kor. nr.: 127, 5, 944.

Wylosowane obligi płatne są począwszy od marca 1907 po cenie nominalnej; z tym dniem ustaje też ich oprocentowanie.

— **Ostrzeżenie.** Wobec rosnącej emigracyi z Austryi do Argentyny, Ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca ponownie uwagę, że obecnie bez specyalnych stosunków jest prawie niemożliwem nabycie tam ziemi za korzystną cenę. Koloniści cierpią wskutek braku odpowiedniej komunikacyi. Przy robotach w polu, z wyjątkiem czasu żniw, bardzo trudno znaleźć zajęcie. Stosunek płac jest niepomyślny, w całym kraju wielka drożyzna, szczególnie zaś w większych miastach.

— **Za duszę ś. p. ks. Arcybiskupa Stablewskiego** odbyło się dziś o godzinie 9 rano żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym. Mszę żałobną odprawił JE. ks. Arcybiskup Bilczewski w otoczeniu licznego kleru, poczem odśpiewano egzekwie koło katafalku.

W nabożeństwie wzięło udział wielu radnych z prezydentem Michalskim i bardzo liczna publiczność. Po nabożeństwie odśpiewano „Anioł Pański“.

— **Konkurs.** Zarząd miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie ogłosił konkurs na trzy projekty: 1. afisza dla urządzanych przez Muzeum wystaw, wykładów i t. p.; 2. garnituru do pisania na biurko, składającego się z kałamarza, przycisku na papiery i lichtarza i 3. ram rzeźbionych z drzewa i złoconych do obrazu J. Matejki „Śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej“. W konkursie mogą brać udział tylko artyści polscy lub ruscy, bez względu na miejsce zamieszkania. Za prace, odpowiadające wymaganiom konkursu, przeznaczono nagrody następujące: za projekt afisza: pierwszą nagrodę w kwocie 150 kor., drugą 100 kor.; za projekt garnituru do pisania: pierwszą nagrodę w kwocie 200 kor., drugą 120 kor.; za projekt ram: pierwszą nagrodę w kwocie 250 kor., drugą 150 kor. Prace nagrodzone stają się własnością Muzeum do dowolnego jego użytku. Prace opatrzone mają być godłem, w opieczętowanej zaś kopercie z tem samem godłem załączone ma być nazwisko i adres autora. Termin nadsyłania projektów pod adresem: Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie oznaczono na dzień 31 stycznia 1907 do godz. 12 w południe. W ciągu miesiąca lutego 1907 projekty nadesłane zbada i oceni komisya obradująca pod przewodnictwem prezesa Muzeum, w skład zaś jej wchodzą p. p.: Gustaw Bisanz, Juliusz Bełtowski, dr. Władysław Łoziński, Wincenty Rawski, Władysław Rebczyński, Stanisław Rejchan, Wilhelm Sknurzyl, Antoni Stefanowicz, Władysław Stroner. Następnie wszystkie nadesłane prace wystawione będą w lokalu Muzeum.

— **W Towarzystwie hygienicznem** w poniedziałek, dnia 3 grudnia br., o godzinie 6 wieczorem, wygłosi dr. Pisek wykład na temat: „Obowiązki gminy wobec gruźlicy w mieście“.

— **Z Kasyna miejskiego.** We środę, 5 grudnia, o godzinie 6 wieczór dla dzieci (św. Mikołaj). Lista otwarta do wtorku włącznie.

— **Wystawa prac artystów** w Kole liter. artyst. gruntownej uległa zmianie, wobec czego w dniu jutrzejszym spodziewany jest znowu liczny zastęp zwiedzających.

— **Poranek Mickiewiczowski** odbędzie się w niedzielę, 2 b. m., w zakładzie naukowym p. Maryi Zagórskiej.

— **Św. Mikołaj** zawita do Kasyna urzędniczego (Rynek l. 9) we środę, dnia 5 b. m., Początek o godzinie pół do 6 po południu.

— **Kiermasz** Tow. „Szkoły ludowej odbędzie się jutro, w niedzielę, w sali „Sokoła“. Początek o godzinie 4 po południu.

— **»Sokół Macierz«** urządza, dnia 8 b. m., dla dzieci „Wieczór św. Mikołaja“. Początek o godzinie 4 po południu. Podarki dla dziatwy należy składać w kancelaryi Sokoła (prosi się o wypisanie dokładnie imienia i nazwiska dziecka) codziennie pomiędzy godziną 6—8 wieczorem, aż do piątku, dnia 7 b. m., do godziny 8 wieczorem.

— **Z Gwiazdy.** W niedzielę, 2 b. m., urządza Stow. rękodz. „Gwiazda“ w rocznicę listopadową uroczyste przedstawienie. Członkowie Kółka amatorskiego Stow. „Gwiazda“ odegrają: „Tamten“, dramat w 5 aktach J. Maskoffa. W antraktach odegra orkiestra wojskowa 80 p. p. utwory narodowe. Początek o godz. 7 wieczorem. Dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót Stow. weteranów z r. 1863/4.

— **Strejk robotników piekarskich** uważać należy za skończony, gdyż toczące się od dwóch dni rokowania między delegatami majstrów, a delegatami strejkujących doprowadziły wczoraj po południu w rezultacie do porozumienia. Majstrowie zobowiązali się do podwyższenia płacy wszystkim robotnikom, z wyjątkiem t. zw. „judli“, o 2 kor., oraz do przyjęcia do pracy wszystkich robotników z zastrzeżeniem prawa ustawowego wypowiedzenia. Wszystkie spory, jakieby ewentualnie z tego powodu wynikły, mają być poddane rozstrzygnięciu sądu polubownego. Sprawa innych postulatów, jak zmniejszenia produkcyi, zmniejszenia czasu pracy, urządzeń sanitarnych w piekarniach i t. d., ma pozostać w zawieszeniu do 1 stycznia 1907 r., poczem ma zająć się nie-

mi komisya, w której skład wejdą delegaci pracodawców i robotników.

Ugoda zawarta została przedłożona dzisiejszemu walnemu zgromadzeniu majstrów, które, w chwili gdy zamykamy numer, obraduje jeszcze w gmachu ratuszowym.

△ **Czuły małżonek.** Policya aresztowała wczoraj zarobnika Aleksandra Burmyja, który spotkawszy na ulicy niemieszkającą z nim żonę, ugodził ją z tyłu nożem kuchennym w plecy. Rana nie jest niebezpieczną.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Karola Ludwika najechał wczoraj woźnica dorożki nr. 89 na kucharkę Antoninę Stefańską, która na szczęście nie odniosła poważnych obrażeń.

△ **Zgubiono:** w ulicy Sykstuskiej srebrny zegarek damski.

△ **Kronika policyjna.** W realności przy ul. Boimów l. 4 przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja, Michała Oleśkowa, w chwili, gdy rozbiwszy drzwi mieszkania p. Józefy Dąbrowskiej, zamierzał się dostać do wnętrza.

— **P. Dembiński Bronisław,** pocztmistrz w Krynicy, wybrany został dnia 29 listopada b. r. znaczną większością głosów naczelnikiem gminy Krynicy. Z wyboru tego szczerze cieszyć się należy, na czele bowiem tej gminy, od działalności której pod niejednym względem zależy tak bardzo upragniony rozwój naszego uroczego zdrojowiska, stanął powszechnie znany i sympatyą otaczany obywatel, najlepszymi ożywiony zamiarami. — Nowemu wójtowi krynickiemu i całej gminie należy powinszować wyboru, życząc jak najlepszych rezultatów przyszłej pracy.

— **Pogrzeb** śp. dr. Franciszka Piekosińskiego odbył się wczoraj o godz. 2 po południu w Krakowie. Przy wyniesieniu zwłok przemawiali Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Morawski imieniem Akademii Umiejętności, imieniem zaś wydziału prawa prodziekan dr. Krzymuski, docent dr. Kutrzeba imieniem dawnych uczniów, a dr. Krzyżanowski imieniem Towarzystwa miłośników Krakowa. Na cmentarzu przemawiali pp. Pawlikowski z ramienia Biblioteki słuchaczów prawa i jeden z byłych uczniów zmarłego, Kazimierz Lubecki.

— **Pogrzeb** śp. Maryi z Szatkowskich Lewickiej, małżonki p. Bolesława Lewickiego, naczelnika lwowskiej filii krak. Towarzystwa wzajemnego kredytu, członka Rady miejskiej, wielce zasłużonego na polu życia publicznego, odbył się wczoraj po południu z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego l. 12 na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki po odprawieniu modłów złożono w grobowcu rodzinnym W żałobnym orszaku prócz najbliższej rodziny, wzięli udział prezes Tow. Dziennikarzy Polskich Adam Krechowiecki z sekretarzem p. Bronisławem Laskownickim i gronem dziennikarzy, grono radnych m. Lwowa z prezydym na czele, oraz bardzo liczna publiczność.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Stanisław Szpor, emer. radca Dworu w 77 r. życia; Anna z Kuryłowiczów Steinowa, w 84 r. życia;

w Lublinie: Mikołaj Gosiewski, jeden z najwybitniejszych ziemian ziemi lubelskiej, w 77 r. życia.

— **Z krajowego Związku turystycznego.** Doświadczenie poucza, że jednem z najtrudniejszych zadań, jakie mają do spełnienia komitety różnych zjazdów, obchodów, i t. p. uroczystości — jest rozmieszczenie osób, przybyłych na ten czas do danej miejscowości. Kwestya mieszkaniowa występuje atoli nietylko przy podobnych okolicznościach, lecz jest ona ważną dla osób, wybierających się na dłuższy, lub krótszy pobyt do zdrojowisk, miejsc klimatycznych, lub zwykłych letnisk.

Aby ułatwić wynajdowanie mieszkań w miejscowościach krajowych, kraj. Związek turystyczny pośredniczyć będzie zupełnie bezinteresownie między właścicielami mieszkań, a poszukującymi i zaprowadza w tym celu wykaz wolnych pokoi i całych domów, will i t. p., we wszystkich miejscowościach całej Galicyi. W tym celu zwraca się Związek do wszystkich interesowanych o nadsyłanie zgłoszeń do biura Związku, z podaniem liczby wolnych pokoi, ceny i innych bliższych szczegółów.

— **Rada miasta Wiednia** przyjęła wczoraj rezolucyę przeciw zamierzonemu podwyższeniu opłat pocztowych i telegraficznych.

— **Kobieta w życiu społecznem.** Z Warszawy nadesłano nam następujący komunikat: „Czterdziestolecie pracy Orzeszkowej przypadło w dobie przebudowy społecznej, wysuwającej na plan pierwszy czyny obywatelskie tej, co nam była nie harfą tylko, lecz pługiem i mieczem!“

Bojowniczka idei humanitarnych, obejmująca myślą twórczą i sercem współczującem nasze niedomagania społeczne, zapisała się niezatartemi zgłoskami w dziejach nowoczesnego ruchu kobiet, dążących do zdobycia praw i wypełniania obowiązków człowieka-obywatela.

To też dziś, gdy chwila złożenia hołdu wielkiej twórczyni „Marty“ zbiegła się z chwilą przełomową, wprowadzającą pomiędzy innemi i sprawę kobiecą na nowe tory pełnego równouprawnienia, odczuwa się żywiołowo potrzebę sporządzenia i złożenia jej w dani bilansu wytężonej pracy, podjętej w duchu jej haseł.

Ta myśl kierowała gronem osób, podejmujących wydawnictwo, zatytułowane: *„Kobieta w życiu społecznem“*.

Obejmuje ono szereg prac, streszczających zadania, postulaty i ideały obecnego ruchu niewieściego, przegląd głównych dziedzin pracy i warunków, w jakich się ona odbywa. Opracowanie krytyczne materyału, zebranego drogą ankiet, odsłoni najdotkliwsze braki, a zarazem uzasadni potrzebę najbardziej dojrzałych reform. Wobec tego pożądanem byłoby jak najszersze współpracownictwo w rozpowszechnianiu i wypełnianiu kwestyonaryuszów, z których dotąd zostały wydane: 1. *pedagogiczny* w opracowaniu A. Szycówny (nakład *Nowych Torów*): 2. poświęcony *pracy kobiet w służbie zdrowia*, w układzie dr. Anny Tomaszewicz-Dobrskiej (nakład *Zdrowia*).

W celu unormowania nakładu ogłoszono prenumeratę w cenie rubla na pierwszy cykl prac, który obejmuje:

Stanisława Posnera: „Prawo kobiety“. Teodory Męczkowskiej: „Ideały etyczno-społeczne ruchu kobiecego“. Anieli Szycówny; „Kobieta w pedagogii“. Dr. Anny Tomaszewicz-Dobrskiej: „Praca kobiet w służbie zdrowia“.

Prenumeratę przyjmuje księgarnia Gebethnera i Wolffa. Lista przedpłacicieli ogłaszana będzie w *Tygodniku Illustrowanym*.

Dochód z wydawnictwa, zgodnie z intencyą i w porozumieniu z Komitetem, zasili fundusze instytutu pedagogicznego, owej pochodni światła, mającej wejść pod wezwaniem Orzeszkowej do czynnej walki z ciemnotą“.

Podając powyższą odezwę Komitetu wydawniczego, nadmieniamy, że podjęło je grono kobiet, pośród których najczynniejszy udział biorą p. Józefa Sawicka (Ostoja), Cecylia Walewska i M. Rajchmanowa, inicyatorka tej pięknej formy uczczenia zuakomitej jubilatki.

— **Samobójstwo dyrektora teatru.** Z Budapesztu telegrafują: Dyrektor teatru ludowego, Paweł Vido, odebrał sobie życie z powodu trudności finansowych.

— **Potomek Obrenowiczów.** Pomiędzy rzeszą petentów i petentek zjawiających się codziennie w kuluarach parlamentu wiedeńskiego, zwraca od kilku dni na siebie uwagę dama lat około 36, skromnie ale gustownie ubrana, wzrostu średniego, o ciemno-blond, bujnych włosach i ze śladami minionej piękności. Przy niej siaduje często żywy chłopaczek lat około dziesięciu. Nazywa się ona Karolina D. i jest Polką ze Lwowa. Tam poznała i pokochała porucznika piechoty D. i po dłuższem czekaniu, nie mogąc znaleźć wymaganej przy wojsku kaucyi, potajemnie go poślubiła. Z mężem przeniosła się do Wiednia, gdzie D., który dosłużył się tymczasem rangi kapitana, z powodu choroby przeniesiony został w stan spoczynku i to z bardzo szczupłą emeryturą. Skoro bieda zajrzała na dobre do izby, pani D. zdecydowała się przyjąć posadę, ofiarowaną jej w Belgradzie. Po przyjeździe do Belgradu przekonała się, że agent oszukał ją tylko, żeby wyłudzić komisowe, a posady żadnej nie było. W rozpaczy, ginąc prawie z głodu, udała się do konaku szukać pomocy. Tu spostrzegł ją młody Aleksander i wysłał adjutanta, który pod pozorem, że jedzie z nią do jakiegoś ministerstwa, zawiózł i zamknął ją w zacisznym domku na przedmieściu. Wkrótce też piękna Polka stała się kochanką króla. Dowodzą tego znajdujące się w jej posiadaniu bileciki miłośne, pierścienie, medaliony, i t. p Mąż, który mniemał, iż jest na posadzie, czując się już prawie umierającym, błagał o powrót. Karolina D. widząc opór króla, pewnego pięknego dnia umknęła ze złotej klatki i frunęła do Wiednia. Ale kilkumiesięczny romans nie pozostał bez owocu. Chcąc ukryć wiarołomstwo przed mężem, który nie wstawał już z łoża boleści, Karolina D. powiła dziecię u akuszerki Z. w IX dzielnicy wiedeńskiej, za resztę przewiezionych pieniędzy skłoniła akuszerkę, że ochrzciła dziecko jako swoje własne. Wkrótce potem mąż umarł. Władze wojskowe, opierając się na tem, że ślub był tajny, odmówiły wdowie pensyi i zbyły ją tylko jednorazowym datkiem kilkuset guldenów. Karolina D. dawała sobie jednak jako tako radę, syna wzięła do siebie, ale zawsze jeszcze pod owem obcem nazwiskiem i tak chowała go do dziesiątego roku. Przez jakąś bezimienną denuncyacyę, władza szkolna dowiedziała się o tem i na jej doniesienie pociągnięto do odpowiedzialności i matkę i ową akuszerkę, a w następstwie tego Karolina D. utraciła dotychczasowy szczupły zarobek. Przedstawia więc posłom dowody, że Aleksander Obrenowicz był ojcem jej syna i ludzi się nadzieją, że posłowie potrafią wyrobić dla syna alimenta ze strony tych — którzy zamordowali ojca Aleksandra.

— **Muzeum polskich pamiątek w Płocku.** Duchowieństwo płockie założyło w Królestwie Polskiem muzeum dyecezyalne. Mieści się ono przy katedrze w Płocku, w umyślnie na to zbudowanym gmachu. Przechowywane tam są bardzo stare i drogie ornaty, koronki, monstrancye, stare, rzadkie dzisiaj księgi, drukowane i pisane, stare monety, rozmaite naczynia, narzędzia, ubiory dawne polskie, wielka biblioteka i wiele cennych dla historyi pamiątek.

Kronika prowincyonalna.

§ **Burmistrzem m. Żywca** wybrany został dr. Michał Kornicki, adwokat krajowy i prezes tamtejszego „Sokoła“.

§ **Wiec nauczycieli z powiatów:** kolbuszowskiego, łańcuckiego, przeworskiego, ropczyckiego, strzyżowskiego i dalszych odbędzie się dnia 8 grudnia b. r. o godzinie 10 rano w Rzeszowie, w sali tamtejszego „Sokoła“. Na porządku dziennym: Sprawa regulacyi płac nauczycielskich.

§ **W Zakopanem** zawiązał się w tych dniach „Klub towarzyski“, którego celem będzie rozbudzenie życia towarzyskiego. Do Klubu należeć będą zarówno panie jak panowie.

Pierwsze walne zgromadzenie Klubu odbędzie się w „Grandhotelu“ Stamary w niedzielę, 2 grudnia b. r., o godzinie 4 po południu.

§ **Samobójstwo nauczycielki.** W Samborze odebrała sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru nauczycielka miejscowej szkoły ludowej, 29-letnia Weronika Witalska. Powodem samobójstwa miała być utrata posady.

Kronika zagraniczna.

* **Echa katastrofy w Witten.** Dotąd wydobyto 30 zabitych i 60 ciężko rannych. Około 180 osób jest lekko rannych. Prokuratorya wdrożyła śledztwo.

* **Targ na dziewczęta.** Z Kazania donoszą: Wskutek wzmagania się głodu w wielu okolicach chłopi na wsi, nie mając już innych sposobów do życia, sprzedają obecnie swoje córki. Za dziewczęta od 15 do 17 lat płacą im od 100 do 140 rubli. Transakcye te odbywają się zupełnie jawnie a towarzyszy im płacz sprzedawanych dziewcząt i ich matek.

* **Porucznik Bilse**, autor książki p. t. „Z małego garnizonu“, zniknął z Berlina, narobiwszy wiele długów.

* **Samobójstwo koncertantki** W Berlinie miał się odbyć koncert pianistki Maryi Ludwiki Ritter. Tymczasem nadeszła z Paryża telegraficzna wiadomość do urządzających koncert, że Marya Ritter odebrała tam sobie życie. Denatka liczyła 30 rok życia.

* **Szczepienie cholery ludziom.** Z 20 więźniów w Bilibid, którym celem doświadczeń zaszczepiono cholerę, 10 umarło. Lekarze oświadczają, że zarazek choleryczny infektowany był dżumą bubonową (!). Generał-gubernator uwolnił uczonych za ich doświadczenia od wszelkiej odpowiedzialności i oświadczył, że postara się, aby rodziny i dzieci zmarłych więźniów nie cierpiały nędzy.

* **Tajemniczy wypadek otrucia** wydarzył się w tych dniach — jak donoszą pisma londyńskie — w Cumnock, w Ayrshire. Bogaty farmer tamtejszy William Lennox otrzymał ubiegłego tygodnia przesyłkę pocztową, zawierającą piernik. podarunek jakiegoś nieznajomego, który dołączył tylko słowa: „serdeczne pozdrowienie od starego przyjaciela“. W trzy dni później podano piernik do herbaty, do której zasiedli mr. Lennox, jego siostrzenica i jej przyjaciółka mis Beaine. Zajadano ze smakiem dar nieznajomego. Nagle siostrzenica Lennoxa doznała strasznych boleści, a przywołany lekarz stwierdził zatrucie strychniną. Dziewczyna zmarła po godzinie wśród strasznych boleści, jakkolwiek zastosowano wszystkie środki ratunkowe. Mr. Lennox i panna Beaine zachorowali również, ale udało się ich uratować. Policya wdrożyła natychmiast śledztwo, dotąd jednakże nie natrafiła na ślad wysyłającego dar zatruty.

Notatki literacko-artystyczne.

Grono konserwatorów Galicyi zachodniej odbyło posiedzenie w dniu 20 listopada b. r. pod przewodnictwem kor. Lepszego.

Sekretarz przedstawił stan wydatków w r. 1906, zamykający się niedoborem przeszło 700 koron i zawiadomił, że grono wypłaciło gminie m. Krakowa 2.000 koron na restaurację murów miejskich. Grono uchwaliło zwrócić się do p. prezydenta miasta z prośbą o informacyę, jaki obrót weźmie sprawa budynków przy kościele św. Idziego.

Na pismo gminy Kluczkowic, przesłane przez Wydział krajowy — upraszające o zmianę decyzyi w sprawie kościoła podominikańskiego w Oświęcimiu, uchwaliło grono wyjaśnić, że decyzya ta zapadła po dokładnem zbadaniu sprawy przez wszystkie powołane czynniki i zmianie uledz nie może.

Kor. Kutrzeba zawiadomił, że gminy Nowy Wiśnicz i Tuszów złożyły swoje archiwalia w Archiwum krajowem i podniósł energiczną działalność Wydziału krajowego w tym kierunku.

Dalej zdał sprawę z inwentaryzacyi archiwum kościoła N. P. Maryi w Krakowie, prowadzonej pod jego kierunkiem przez dr. Edmunda Długopolskiego w czasie letnim, na którą fundusze łoży ks. Archiprezbiter Krzemiński.

Kor. Kutrzeba zawiadomił, że druk *Teki Archiwalnej* w najbliższym czasie rozpocznie od ogłoszenia katalogu Archiwum krajowego.

Kor. Krzyżanowski zdał sprawę z inwentaryzacyi archiwum klasztoru Bożego Ciała w Krakowie, prowadzonej przez p. Kazimierza Kaczmarczyka; zinwentaryzowano 176 dyplomów z lat 1289—1833, a nadto 310 rękopisów z XV.—XIX. w.

Kor. Muczkowski postawił wniosek, aby Grono konserwatorów wzięło udział w ogłoszeniu konkursu na fasadę domu przy kościele N. P. Maryi w Krakowie wraz z Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa, Tow. upiększenia miasta i Tow. opieki nad zabytkami i przyczyniło się do tego subwencyą 150 kor. Uchwalono.

Kalendarze, wydane przez „Pierwsze ogólne Stowarzyszenie urzędników austryacko-węgierskiej Monarchii“ w Wiedniu, odznaczają się przedewszystkiem bardzo estetyczną zewnętrzną szatą. Dla urzędników galicyjskich przeznaczono specyalne wydawnictwa w polskim języku. Na kalendarzu ściennym figuruje podobizna jeziora Szczyrbskiego.

Willi Burmester, znakomity skrzypek, posiadający już w naszem mieście szerokie koła zapalonych wielbicieli przepięknej gry swojej, koncertuje 12 b. m. we Lwowie. Bilety do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Z teatru miejskiego. Jako najbliższą premierę w dziale dramatu, zapowiada repertuar na środę, 5 grudnia, głośny dramat Henryka Ibsena „Rosmersholm“. W dramacie tym wystąpią w głównych rolach panie: Gostyńska i Siemaszkowa, oraz pp. Adwentowicz, Chmieliński, Sosnowski i Wysocki.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. 4 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej Adama Mickiewicza „Dziady“.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Lalka“, operetka Audrana.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach Wacława Gąsiorowskiego i Ignacego Nikorowicza.

W poniedziałek, po raz trzeci, „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We wtorek, po raz drugi, „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

We środę, po raz pierwszy, „Rosmersholm“, dramat w 4 aktach Henryka Ibsena; z udziałem pp.: Gostyńskiej, Siemaszkowej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Sosnowskiego i Wysockiego.

We czwartek, po raz trzeci „Tanhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera, gościnny występ p. Al. Bandrowskiego i Ir. Bohuss.

W piątek, po raz drugi „Rosmersholm“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu „Ach, to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach Kraatza i Neala w przeróbce Ad. Walewskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Boccaccio“, operetka w 3 aktach Suppégo.

Wydawnictwo zbiorowe ku uczczeniu pamięci ś. p. Jana Gadomskiego.

Od komitetu redakcyjnego *Biblioteki dzieł wyborowych* otrzymujemy pismo następujące:

Prezes Kasy literackiej, Julian Adolf Święcicki, otrzymał od Henryka Sienkiewicza list tej treści:

Szanowny i kochany Kolego!

W składkach na fundusz imienia ś. p. Jana Gadomskiego, zbierany przy Kasie literackiej, bierze udział szeroka publiczność — i słusznie, że tak jest, albowiem cały kraj powinien uczcić pamięć człowieka, który — według słów poety — „twardo i jasno wśród narodu swego stał“ i który legł z ręki zbrodniarzy, zrodzonych z wyuzdania społecznego i z zamętu. Bronił on swego narodu przeciw tym ciemnym siłom, które go do przepaści prowadzą, bronił z zaparciem i odwagą, gotów w każdej chwili na śmierć, jak żołnierz, stojący na wyłomie, więc słusznie, że obywatele chcą uczcić obywatela. — Ale czyż literaci, czyż piszący, jego koledzy po piórze, nie powinni także czegoś na wła-

ną rękę uczynić, aby dać świadectwo, że nietylko szli z nim w jednym szeregu, póki żył, ale pamiętają o nim, gdy zginął? Co do mnie, nie wątpię, że ostatnią jego myślą przed skonaniem, obok troski o losy kraju, była troska o los rodziny. Zostawił on ją, jak wiecie, w trudnych warunkach, więc, doprawdy, prostem obowiązkiem naszym jest dopomódz jej w walce z życiem. Wiem jak drogi jest każdemu z piszących czas i jak ciężki bywa trud, ale ten obowiązek, o którym mówię, może być spełniony bez zbytniej ofiary czasu i trudu.

Niech każdy z nas da wdowie, która jest właścicielką *Biblioteki dzieł wyborowych*, prawo wydrukowania jednego swego utworu, a uskłada się z nich łatwo jeden tom tejże *Biblioteki*, ciekawy, bogaty w treść różnorodną, uszlachetniony myślą, z której się zrodził znamienny jako hołd dla pamięci bojownika, poległego w czasie walki za ojczyste ideały. Jak na grobowcu składa się kwiaty, tak poprostu, niech każdy z nas złoży na wieniec od braci po piórze jaki kwiat wyrosły z jego pracy i duszy. Każdy coś przecie znajdzie w swoim ogrodzie, więc to ofiara niewielka, a pomoc, choćby i nie była zbyt znaczna, będzie szlachetna, będzie pamiętna, bedzie taka, którą uraduje się i rozrzewni najbardziej duch zmarłego. A przytem, może niejeden sobie pomyśli: „Jeśli mi zginąć przyjdzie, koledzy nie zapomną o mojej żonie i dzieciach“ — i ta myśl doda mu otuchy w dzisiejszych czasach klęski.

Serdeczny uścisk dłoni.
Henryk Sienkiewicz.

Komitet redakcyjny *Biblioteki dzieł wyborowych*, przyjmując z gorącem uznaniem szlachetną inicyatywę koleżeńską Sienkiewicza, przystępuje do jej wykonania. Będzie mianowicie wydana książka zbiorowa, złożona z celnych utworów beletrystycznych, naukowych i publicystycznych wybitnych pisarzów polskich. Dzieło to będzie stanowiło premium dla prenumeratorów *Biblioteki dzieł wyborowych*. W ten sposób uczci się godnie pamięć zmarłego redaktora i publicysty i jednocześnie przysporzy piśmiennictwu użyteczne i wartościowe dzieło.

Komitet redakcyjny
Biblioteki dzieł wyborowych.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Państwowa Rada kolejowa. Na wczorajszem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej uchwalono wnioski nagłe p. Aksmanna i towarzyszy w sprawie obniżenia taryfy od przewozu bydła w celu aprowizacyi miast, jakoteż w przedmiocie zwołania w tej sprawie ankiety.

Toczyła się następnie dłuższa rozprawa o braku wagonów.

P. Minister kolei Derschatta przyznał istnienie tego braku, zawiadomił, że zamówiono 4.500 wagonów, które jednak nie wystarczą; w latach przyszłych nastąpią co roku większe zamówienia i można mieć nadzieję, że wobec przychylnego stanowiska P. Ministra skarbu powiedzie się brakowi temu w niedługim czasie zaradzić.

Wnioski o upaństwowieniu kilku linij kolejowych, po dłuższej dyskusyi, w której uczestniczyli pp. Battaglia, Załoziecki i Dattner, przekazano osobnej komisyi.

Następnie obradowano nad wnioskiem pp. Baczewskiego i Russmana w sprawie usunięcia niewłaściwości przy wydzierżawianiu restauracyj kolejowych.

Zastępca Rządu, szef sekcyi Buschmann, oświadczył, iż sprawa ta jest przedmiotem badań i z pewnością zaradzi się złemu.

Dłuższa dyskusya rozwinęła się nad wnioskiem w sprawie zniesienia ulg, przyznanych składom środków żywności dla służby kolejowej. Przemawiali pp. Załoziecki i Kułakowski przeciw zniesieniu, wskazując na szlachetny cel tej instytucyi. Zastępca Rządu oświadczył, że nie nastąpi ani ograniczenie, ani zniesienie wspomnianych ułatwień.

Obradowano następnie nad wnioskiem o przyznanie urzędnikom na kolei Północnej tych samych ulg, co na kolejach państwowych Szef sekcyi Buschmann oświadczył, że z dniem 1 stycznia zostaną one i na kolei Północnej zaprowadzone.

Przyjęto wnioski pp. Baczewskiego, Russmana i Seinfelda w sprawie zaprowadzenia nocnego pociągu pospiesznego Lwów-Wiedeń. Przyjęto wnioski pp. Baczewskiego, Russmana, Nimhina i Seinfelda w sprawie zaprowadzenia restauracyjnych wagonów przy dziennych pociągach pospiesznych z Krakowa do Wiednia.

Przyboczna Rada kolejowa. Wczoraj rozpoczęły się w Wiedniu obrady przybocznej Rady kolejowej. P. Minister kolei Derschatta zagaił sesyę jesienną dłuższą przemową powitalną.

Na zapytanie p. Exnera oświadczył P. Minister, że plan reformy zarządu kolei państwowych przedłożony będzie w odpowiednim czasie Radzie kolejowej do zaopiniowania. Termin tego przedłożenia zależy jeszcze od ukończenia prac przygotowawczych nad projektem. Od tego też zależy, czy projekt będzie przedłożony na zwyczajnej, czy na nadzwyczajnej sesyi Rady kolejowej.

Nowe przepisy dla biur dyrekcyi c. k. kolei państwowych. Z dniem 1 stycznia 1907 wejdą w życie na próbę w dyrekcyi c. k. kolei państwowych w Insbruku, nowe przepisy odnoszące się do manipulacyi biurowej i wewnętrznego sposobu urzędowania. W razie gdyby reforma ta okazała się dobrą i skuteczną, zastosowaną będzie we wszystkich dyrekcyach c. k. kolei państwowych. Przepisy te wzorowane są na już zaprowadzonej reformie urzędowania władz politycznych Dolnej Austryi. Zmierzają one przedewszystkiem do znacznego uproszczenia i przyspieszenia służby biurowej i manipulacyjnej, która dotychczas zanadto jest skomplikowana, i do usunięcia niepotrzebnej pisaniny. Położony będzie nacisk na to, by zwolnić wyższych i szczególnie ukwalifikowanych urzędników od szablonowej i mniej znaczącej pracy pisarskiej, by zaprowadzić jak najwięcej maszyn do pisania, aparatów do kopiowania, stenografię i w końcu, załatwianie niektórych spraw ustnie.

Ministerstwo kolei żelaznych przez zaprowadzenie takich reform spodziewa się, że nietylko uproszczoną i przyspieszoną będzie praca biurowa, lecz nadto, że zaoszczędzone będą znaczne kwoty na personal i przybory kancelaryjne.

Rada nadzorcza uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego uchwaliła wypłatę kuponu styczniowego od akcyi Banku, płatnego 1 stycznia 1907 po 20 K. od sztuki

OSTATNIA POCZTA.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej, polemizował p. Mezeffy z onegdajszą mową ministra handlu i twierdził, że ferment idzie nie od niezorganizowanych robotników, ale od pracodawców. Zamachem na robotników jest, jeżeli jeden z większych właścicieli ziemskich w celu przeciwdziałania dążności robotników do polepszenia bytu odniósł się do rządu o sprowadzenie 20.000 kulisów chińskich. Wśród ciągłych protestów mowca omawiał organizacye fachowe robotników i oświadczył, że zapowiedziana ustawa przeciw strejkom zaostrzy tylko walkę klasową. Cała akcya popierania przemysłu nie da sprowadzić się do popierania tylko rozwoju dywidend kapitalistów.

Minister handlu Kossuth: To nie prawda!

Prezydent prosi ministra, ażeby nie przerywał mowcom.

Okrzyki w Izbie: *Eljen* Kossuth!

Prezydent dzwoni i prosi o przestrzeganie regulaminu i szanowanie enuncyacyj prezydyalnych.

Minister handlu Kossuth, zabrawszy następnie głos, polemizował z p. Mezeffym i zapewniał, że rządowi leży na sercu dobro robotników, musi jednak wystąpić przeciw agitacyom podburzającym. (Oklaski i okrzyki: *Eljen!*).

Sekretarz stanu Stezenyi przemawiał w tym samym duchu, nazywając przemowę p. Mezeffyego podburzaniem, na którego napiętnowanie brak dość ostrych słów. Podburzanie takie wywołało właśnie te prądy antisocyalistyczne, które wystąpiły w ostatnim czasie. Mowca prosi Izbę, ażeby wykroczeń poszczególnych jednostek nie brała na karb wszystkich robotników, a popierała tylko rząd i jego politykę.

Na tem posiedzenie przerwano.

Na wczorajszej kapitule w Poznaniu wybrano zarządcą dyecezyi poznańskiej ks. biskupa Likowskiego.

Magdb. Ztg. donosi z Bydgoszczy, że komisya kolonizacyjna kupiła trzy polskie dobra za sumę 3·5 milionów marek. Z drugiej strony Chumiętek i dwa inne dobra sprzedane zostały przez Niemców za 2·5 milionów marek Polakowi Filipińskiemu.

Naczelnicy i skarbnicy zarządów kościelnych w Paryżu odbyli wczoraj otoczoną tajemnicą naradę pod przewodnictwem kardynała Richarda, i jak słychać, zobowiązali się przestrzegać instrukcyę papieską.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła 290 głosami przeciw 218 podwyższenie płac posłom i senatorom na 15.000 franków.

Dywizya floty francuskiej pod wodzą komendanta Toucharda wyruszyła wczoraj z Tulonu, dążąc ku wodom marokańskim.

Times donosi z Tangeru, że wedle listów nadeszłych z Fezu, sułtan marokański zarządził przygotowania do swego wyjazdu z Fezu. Dokąd zamierza wyjechać, niewiadomo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 1 grudnia. Między interpelacyami, wniesionemi dziś, znajduje się interpelacya p. Breitera do P. Ministra kolei w sprawie spensyonowania jednego z funkcyonaryuszy telegrafu na kolejach państwowych.

Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi szczegółowej nad grupą XI. (rozdział okręgów wyborczych Austryi Dolnej, Górnej, Tyrolu, Przedarulanii i Salzburga).

W głosowaniu przyjęto tę grupę zgodnie z wnioskami komisyi, z wnioskami dodatkowymi p. Malika i pp. Tollingera i Murzaniego, poczem przystąpiono do grupy XII. (Styrya, Karyntya i Kraina).

Wiedeń, 1 grudnia. Komisya cłowa przyjęła na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu przekazaną jej wczoraj handlowo-polityczną ustawę upełnomocniającą. Sprawozdawcą w Izbie wybrano p. Lichta.

Kraków, 1 grudnia. Dziś w południe odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie domu Towarzystwa technicznego, wzniesionego według planu profesora Odrzywolskiego. W uroczystości wzięli udział P. Marszałek kraju Stanisław hr. Badeni, delegaci Tow. politechnicznego we Lwowie, Związku inżynierów i architektów w Wiedniu i stałej delegacyi Towarzystw technicznych w Wiedniu. prezydyum miasta i reprezentanci świata technicznego.

Kraków, 1 grudnia. *Czas* donosi, że w Zakopanem we czwartek po południu dwaj młodzi ludzie dokonali napadu na p. Modlińskiego, właściciela kantoru wymiany na Krupówkach. Przez uchylone drzwi weszli oni do kantoru, a jeden z nich t. zw. lusznią od wozu, osadzoną na drzewcu, uderzył p. Modlińskiego tak silnie w czoło, że ugodzony upadł z krzykiem. Równocześnie nafta rozlana ze stłuczonej lampy, zajęła się na podłodze. Na odgłos krzyku i na widok płomieni zbiegli się sąsiedzi, mający w tym domu sklepy, tak, że napastnicy, nic nie zabrawszy, uciekli. Po pozostawionym w lokalu kaszkiecie z firmą warszawską, domyśla się policya zakopańska osób sprawców. Dochodzenia wykazały, że młodzieńcy ci bawią w Zakopanem już od 3 tygodni.

Wiedeń, 1 grudnia. P. Minister skarbu zamianował w kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie starszego kontrolora, Wilhelma Kotiersa, inspektorem w VII. randze.

Wiedeń, 1 grudnia. P. Minister skarbu zamianował kontrolora technicznego, dr. Franciszka Bandrowskiego, starszym kontrolorem technicznym w VIII. kl. rangi.

Berlin, 1 grudnia. Do *Biura Wolffa* donoszą z Odessy: Tutejsi właściciele okrętów utworzyli Tow. okrętowe i wzaj. ubezp. towarów z kapitałem zakładowym 200.000 rubli, które będzie się nazywało „Lloyd Czarnego Morza“.

Utworzono w Odessie Towarzystwo emigracyjne, którego zadaniem jest popieranie żydowskich kolonij rolniczych i przemysłowych poza obrębem Europy.

Paryż, 1 grudnia. *Eclair* donosi, że opóźnienie odpłynięcia eskadry wywołane zostało rokowaniami co do głównej komendy. W końcu rząd hiszpański zgodził się, aby admirał Touchard objął naczelną komendę nad zjednoczonemi eskadrami.

Paryż, 1 grudnia. W Instytucie katolickim odbyło się zgromadzenie proboszczów i przełożonych fabryk kościelnych, aby usłyszeć o zarządzeniach Papieża. Według tych zarządzeń przy objęciu majątków kościelnych przez państwowego sekwestra, fabryki kościelne mają zachować postawę bierną. Przełożeni fabryk mają oddać wszystkie księgi, rachunki i papiery wartościowe proboszczom, którzy je ponownie włożą do kasy fabryk kościelnych. Proboszczowie nie oddadzą kluczy sekwestrom, lecz zostawać one będą u nich do dyspozycyi sekwestra. Spodziewają się, że rząd, który dotychczas domagał się, aby fabryki kościelne oddały sekwestrowi bezpośrednio majątek i rachunki, obecnie od stąpi od tego żądania, tak, że d. 11 grudnia pokój w kościołach nie będzie zakłócony.

Kopenhaga, 1 grudnia. Carowa wdowa odjechała do Schwerinu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 1 grudnia. *(Tel. pryw.)* Sąd wojenny warszawski skazał wczoraj Stankiewicza, Rewedę i Nagredkiewicza za napad na ks. Fajkowskiego na śmierć przez powieszenie.

Odessa, 1 grudnia. Sąd wojskowy skazał szeregowca batalionu saperów Ryszykowa, który w lipcu r. u. słównie znieważył oficera i namawiał załogę do otwartego buntu, na roboty przymusowe z nieokreślonym terminem. Na podobną karę skazano też szeregowca batalionu saperów Wieliszkę z powodu czynnego znieważenia przechodzącego ulicą oficera.

Tuła, 1 grudnia. *(Pet. Ag.).* Wczoraj po południu ośmiu nieznanych ludzi uzbrojonych wpadło do kantoru Tow. transportowego „Nadieżda“, zagroziło urzędnikom rewolwerami, poczem związawszy ich, zrabowało z kasy 400 rubli. Rabusie umknęli.

Petersburg, 1 grudnia. *(Pet. Ag.).* Na Radzie ministrów stwierdzono, że firma Lidwall, która otrzymała z departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych dostawę 10 milionów pudów zboża dla dotkniętych głodem gubernij i miała dostarczyć ich w październiku, listopadzie i grudniu b. r., wysłała do dnia 19 listopada zaledwie tylko 500 wagonów. Ponieważ wywołało to wątpliwości, czy firma ta, która otrzymała już zaliczkę 800.000 rubli, będzie mogła dopełnić zobowiązania w naznaczonym terminie, postanowiła Rada ministrów w drodze natychmiastowego szczegółowego śledztwa zbadać wszystkie okoliczności towarzyszące tej dostawie. Śledztwo ma być powierzone osobom, które posiadają specyalne zaufanie cara. Nadto Rada ministrów wydała zarządzenia, ażeby z powodu tego częściowego niedotrzymania obowiązku dostawy gubernie dotknięte głodem nie poniosły szkody.

Petersburg, 1 grudnia. W sprawie pomocnika ministra spraw wewnętrznych Hurki, któremu zarzucono, że zamówił 10,000.000 pudów mąki (1,600.000 c. m.) dla dotkniętych głodem u firmy Lidwall i że bez żadnego upoważnienia dał tej firmie 800 000 rubli zadatku, donosi *Nowoje Wremia*, że będzie ona przedmiotem dzisiejszej Rady ministrów. Sprawę przedstawi prezydent ministrów Stołypin i postawi wniosek o przekazanie jej osobnej komisyi pod przewodnictwem kontrolora państwowego, Schwanenbacha.

Petersburg, 1 grudnia. Ukaz carsk uwalnia skarb finlandzki od nałożonych w r. 1903 kosztów utrzymywania żandarmeryi w Finlandyi. Tylko żandarmi na kolejach pozostaną na koszcie skarbu finlandzkiego.

Petersburg. 1 grudnia. *(P. A.)* Przy wczorajszych wyborach do Dumy miejskiej zwyciężyli konserwatyści i reakcyoniści olbrzymią większością. „Kadeci“ zostali pobici.

Petersburg, 1 grudnia. *(Ag. Pet.).* Wczoraj ogłoszono ukaz carski, według którego chłopom mają być udzielane pożyczki na zastaw ich parcel rolniczych.

Petersburg, 1 grudnia. *(Pet. Agencya tel.).* W sprawie dostawy zboża przez firmę Lidwall car ustanowił specyalną komisyę śledczą z członka Rady państwa Gołubiewa, senatorów Koni i Schreibera, petersburskiego marszałka szlachty hr. Gudowicza i prezesa petersburskiego komitetu giełdowego Prozorowa. Car wskazał na konieczność rozpoczęcia natychmiastowego śledztwa.

Moskwa, 1 grudnia. *(A.)* Przy wczorajszych wyborach centralnego komitetu uniwersyteckiego głosowało 5497 studentów, mianowicie 2044 socyalnych demokratów, 1462 „kadetów“, 1258 socyalnych rewolucyonistów, 463 niezawisłych, 314 z grupy pracy (trudowików), 121 Polaków, 36 syonistów. Do komitetu wybrano 12 socyalnych demokratów, 8 „kadetów“, 7 socyalnych rewolucyonistów, 2 trudowików, 1 niezawisłego, 1 Polaka.

Kazań, 1 grudnia. We wsi Semenowo, podburzeni przez agitatorów chłopi, zrabowali zboże ze spichrzów gminnych i poturbowali dwóch strażników. Następnego dnia przybył komisarz z 50 strażnikami. Chłopi stawili opór. Strażnicy strzelali; wielu chłopów zginęło lub odniosło rany, poczem nastał spokój; zboże zwrócono, agitatorowie uciekli.

Kazań, 1 grudnia. *(Pet. Agencya tel.).* Doniesienie dzienników, jakoby z powodu głodu w gub. kazańskiej ludność masami sprzedawała dzieci, jest nieprawdziwe. Ludność stara się wynaleźć dla młodzieży służbę; żadnego wypadku sprzedaży dzieci nie było.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 listopada 1906.

Hotel George'a.

PP. E. Makomaski z Turkowic, W. Czajkowski z Pietniczan, J. Jurystowski z Rużowiec, K. Agopsowicz z Trofanówki, K. Brokl z Kijowa, A. Bandrowski z Krakowa.

Hotel Imperial.

PP. M. Bogdanowicz z Kossowa, A. Horodyski z Kociubiniec, T. Godlewski z Warszawy.

Hotel Europejski.

P. K. Lipczyński z Królestwa Polsk.

Hotel Saski.

P. J. G. Sieciński z Warszawy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 1 grudnia 1906

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	300	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	30	111	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	70	101	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	98	80	—	—
4% los. w 56 lat	97	60	98	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	—	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4% (4 em.)	97	20	97	90
Kol. lokalne ditto 4%	97	20	97	90
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	98	20	98	90
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	80	96	50
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	40	117	90

(Przy listach zastawnych i obligach: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 listopada 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·25	99·45
styczeń lipiec	99·15	99·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·35	100·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	159·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	218·—	224·—
„ „ 1864 po 100 zł.	271·25	273·75
„ „ 1864 po 50 zł.	271·25	273·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·25	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.50	117·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·15	99·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	118·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	463·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·65	124·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·15	100·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·25	100·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·25	100·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·25	118·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·90	96·10
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	—·—	—·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	—·—	—·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·85	96·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·10	98·10
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·70	102·70
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·60	98·60
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·70	99·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·—	97·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	109·20
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	164·10	165·10
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	281·—	291·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	288·50	298·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	102·90
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·65	101·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·—	98·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·45	100·45
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·70	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	100·70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·05	101·05
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·90	91·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	103·70
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·80	24·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	453 —	463 —
Clary 40 zł. m. k.	143·—	148·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	87·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	95 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·50	64·50
Palfy 40 zł. m. k.	164·—	172·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·75	49·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·90	30·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	195·—	304·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	77·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Anstr. 240 kor.	314·10	315·10
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3250·—	3260·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	683·75	684·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	821·25	822·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	587·—	589·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	572·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	160·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	451·—	453·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1773·—	1783·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	569·—	570·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·25	244·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5660·—	5690·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	431·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577·—	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1048·—	1050·—
M. Akcye Przędsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	730·—	735·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	661·—	671·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	608·—	609·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2680·—	2690·—
Schodnicy 500 kor.	630·—	638·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	422·50	423·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	287·—	290·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·82½	241·10
Paryż za 100 franków	95·37½	95·57½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·47½	117·67½
Włoskie banki	95·42½	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·50	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·47½	117·67½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 66/6 (3) (9415 3—3)

Na żądanie Samuela Lille, kupca w Tarnopolu zastąpionego przez adwokata dr. Bindera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 3 stycznia 1907 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. 8 w sądzie niżej wymienionym licytacya Dmytra Diaczuna własnych 5/6 (pięć szóstych) części majętności tabularnej „Część Krasówka także Podsmykowce“ zwanej w gminie katastralnej Dyczków położonej wykazem hipotecznym l. 390 księgi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości objętej a składającej się z parcel budowlanych i gruntowych obszaru około 40 hektarów wraz z budynkami mieszkalnymi gospodarczymi i młynem turbinowym, w szczególności także parceli budowlanej l. kat. 110 i gruntowej l. kat. 913, co do których zanotowano przy l. dz. hip. 2666/6 adnotacyę odpisania z tego ciała hipotecznego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 79.925 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 53.283 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 3 listopada 1906.

(9444 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 3 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: sukna, towary korzenne, mąka meble.

Wtorek 4 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, fortepian, meble i sukna.

Sroda 5 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kalosze i obuwie.

Czwartek 6 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble i chińskie srebro.

Piątek 7 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. E. 2171/6 (41) (9487)

Na żądanie Naftalego Peczenika odbędzie się dnia 14 grudnia 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacya połowy realności lwh. 324 ks. gr. gm. Tarnopol objętej, Pepi Hirschhorn własnej, składającej się z pb. 9, na której stoją dwie kamienice pod Nr. kons. 7.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 30.489 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 15.244 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnem, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 13 listopada 1906.

L. cz. E. 239/6 (5) i E. 240/6 (4) (9488)

W biurze Nr. II. podpisanego sądu odbędzie się dnia 10 grudnia 1906 o godzinie 3 po południu licytacya a) 1/8 i 1/112 części posiadłości lwh. 427, 1/96 i 1/1344 części posiadłości lwh. 558, 1/64 i 1/896 części posiadłości lwh. 559 ks. gr. gm. Dzianisz objętych, Wojciecha Gruszki własnych, b) 1/8 i 1/112 części posiadłości lwh. 427, 1/96 i 1/1344 części posiadłości lwh. 558, 1/64 i 1/896 części posiadłości lwh. 559 ks. gr. gm. Dzianisz objętych, Rozalii z Gruszków Kurkowskiej, recte Gurkowskiej własnych.

Nieruchomości powyższe oceniono ad a) i b) po 217 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) i b) po 145 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Cz. Dunajec, dnia 11 października 1906.

L. 9377. (9473 1—2)

Obwieszczenie.

Dnia 14 grudnia 1906 o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w Ratuszu publiczna licytacya w celu oddania w dzierżawę prawa poboru kopytkowego w obrębie gminy miasta Tarnowa na lat trzy, począwszy od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1909

Cena wywołania wynosi 20200 koron, wliczając w to czynsz najmu pomieszkań dla poborców kopytkowego na przedmieściach: Strusina, Pogwizdów i Zabłocie, wynoszący 800 koron rocznie.

Ubiegający się o tę dzierżawę zechcą złożyć przed rozpoczęciem licytacyi w Kasie miejskiej 10 prc ceny wywołania, a to tytułem wadyum.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w ekspedycie Magistratu w godzinach urzędowych.

Tarnów, dnia 26 listopada 1906.

Burmistrz: W. Rogoyski.

L. cz. E. 692/6 (2) (9507)

Na żądanie Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żydaczowie odbędzie się dnia 20 grudnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya realności whl. 433 i 1307, oraz 2/3 części realności lwh. 765 ks. gr. gm. kat. Żydaczów objętych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2546 koron, przynależności zaś na 1210 koron.

Najniższa cena wynosi 2351 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 25 października 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 3/6 (1) (9479 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Jaśle zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izaaka i Estery Rendlów z Jasła.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Mieczysława Bieleckiego w Jaśle zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Jana Wilusza, adwokata w Jaśle.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 14 grudnia 1906 o godz. 10 przed poł. w tym sądzie w biurze Nr. 31 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 lutego 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 14 lutego 1907 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskuteczniowych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jaśle lub w pobliżu Jasła, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. S. 1/3 (275) (9483

W konkursie Chaima Karmela wyznacza się audyencyę do rozprawy, celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 7 grudnia 1906 o godz. 11 przed południem w c. k. sądowym w biurze Nr. 42 II. piętro.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 23 listopada 1906.

L. cz. S. 9 6 C. C. (89) (9502)

W konkursie Israela Lipy Lilenfelda wyznacza się do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności Beili Kofler, Benjamina Hamera, Markusa Sprechera, Dory Lewin i do 18 grudnia 1906 zgłosić się mających pretensyj, audyencyę na 19 grudnia 1906 godzinę 10 rano w tutejszym sądzie, biuro Nr. 5.

Tłumacz, 15 listopada 1906.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

(9442 3—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna Wielkie Oczy ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego w tut gminie z roczną płacą 100) roczną. Podania wnosić mogą tylko doktorowie wszech nauk lekarskich do tutejszej gminy w terminie do końca grudnia b. r.

Zwierzchność gminna

Wielkie Oczy, d. 27 listopada 1906.

L. 4374/6 (9447 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. zastępcy Prokuratora Państwa w Nowym Sączu względnie przy innej Prokuratoryi Państwa tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej najdalej do 20 grudnia 1906 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 28 listopada 1906.

L. 145.405/II. (9470 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kalwaryi pacławskiej z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania wnieść należy najpóźniej do 5 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 27 listopada 1906.

Kuratele.

L. cz. P. XI. 165/6 (10) (9404 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Kowalównę we Wyciążach.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Krzywdziaka we Wyciążach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XI.

Kraków, dnia 20 października 1906.

L. cz. P. 158/6 (9) (9427 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, że Antoni Szewców z powodu marnotrawstwa oddany został pod kuratelę, a kuratorem jego Michał Huzar ze Strzelisk nowych ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 25 października 1906.

L. cz. P. 48/6 (4) (9464 2—3)

Iwan Kszimirczuk z Worwoliniec uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Jurka Bezkorowajny w Worwolińcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 12 marca 1906.

L. cz. L. 10/6 (8) (9457 2—3)

Ettel Ross uznano umysłowo chorą, jej kuratorem jest Jakób Ross z Dobromila.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 29 września 1906.

Spadki.

L. cz. A. 307/6 (5) (9430 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, że przed 25 laty w Stawkach zmarł Bartko Podgórniak nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoniego i Fedka Szarawarów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zo tanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Hermanem Kofflerem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Grzymałów, dnia 11 października 1906.

L. cz. A. 174/6 (5) (9262 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole zawiadamia, że w dniu 23 maja 1906 w Koszlakach zmarła Anna Kret bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Tomko Łacinnik kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 30 maja 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 270/6 Sp. I/204 (9218 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedyńczych, Firm spółkowych:

Siedziba firmy: Borysław.

Brzmienie firmy: Elgin Scott i Karol Buber w Borysławiu.

Wpisy szczegółowe (Umowy małżeńskie, zastępstwo prowizoryczne w czasie przewodu spadkowego, rozwiązanie i ustanowienie likwidatorów i t. d.)

Wskutek otwarcia konkursu do majątku spólnika Elgina Scotta spółka została rozwiązaną, likwidacyę przeprowadzać będą spólnik Karol Buber i adw. dr. Izydor Lauterbach jako zawiadowca masy konkursowej Elgina Scotta.

Data wpisu: 7 października 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 6 października 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

(9397 3—3)

Obwieszczenie.

PP. DDr. Adam Borysiewicz i Ignacy Karol dw. im. Czemeryński adwokaci we Lwowie zamierzają przesiedlić się, a to pierwszy do Złotego Potoka, a drugi do Janowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 27 października 1906.

L. cz. Prez. 24.939 (9468 —23)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan dr. Abraham Wiesenberg, c. k. notaryusz w Janowie, wskutek przyzwolonego reskryptem ck. Ministerstwa sprawiedliwości z 25 października 1906 L. 25.250 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Stryju z dniem 28 listopada 1906 z urzędowania w Janowie ustępuje, a dnia 30 listopada 1906 urzędowanie w Stryju obejmuje.

Lwów, dnia 27 listopada 1906.

(9399 3—3)

Obwieszczenie.

P. Dr. Joachim Krug adwokat w Bursztynie zamierza przesiedlić się do Halicza.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 10 listopada 1906.

(9398 3—3)

Obwieszczenie.

PP. DDr. Samuel Gruder i Jakób Schyja dw. im. Reich wpisani zostali z dniem 10 listopada 1906 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Janowie, a drugi z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. C. IV 254/6 (1) (9460 3—3)

Przeciw Dawidowi Elfenbeinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Rożę Gendrer pozew o 325 kor. 8 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 29 listopada 1906 godz. 9 rano, w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego, ustanawia się pana dr. Auerbacha w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 25 listopada 1906.

L. cz. C. IV 222 6 (1) (9500 1—3)

Przeciw Teodorowi Żuk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Herscha Hahna pozew o 472 kor. 25 hal. i 88 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 12 grudnia 1906 godz. 10 rano, w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Gromnickiego w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 28 listopada 1906.

L. cz. C. II 335/6 (2) (9501)

Przeciw Aronowi Horowitzowi, rabinowi z Biecza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Ozyasza Horowitza i spół. pozew o zniesienie współwłasności lwh. 300 gminy Tarnobrzeg.

Na podstawie pozwu wyznacza się w tutejszym sądzie biuro Nr. 2 audyencyę do rozprawy na dzień 17 grudnia 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Antoniego Surowieckiego w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, dnia 22 listopada 1906.

L. cz. C. III 340/6 (1) (9527)

Przeciw Wojciechowi Osieckiemu, którego miejsce pobytu nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Piotra Szlagę w Szczawie pozew o uznanie prawa własności 6/32 części real. lwh. 78, 6/64 części real. lwh. 159 i 195 i 6/128 części real. lwh. 158 gminy Szczawa.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 5 grudnia 1906.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Osieckiego, ustanawia się pana Wojciecha Kurzeję w Szczawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Limanowa, dnia 7 listopada 1906.

L. cz. C. II 264/6 (1) (9523)

Przeciw Elżbiecie, Annie i Joannie Podl, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Franciszka Surmę pozew o 380 koron.

Na podstawie pozwu z 22 października 1906 C. II 264/6 (1) wyznacza się audyen-

cyę na dzień 3 grudnia 1906 godz. 3 po południu.

Celem strzeżenia praw powyższych, ustanawia się pana dr. Hahna, adwokata w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych niewiadomych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 27 listopada 1906.

L. 17.292/pr. (9513)

OBWIESZCZENIE.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu borszczowskiego na dzień 15 stycznia 1907 r. ogłasza się niniejszem na podstawie § 22 ordynacyi wyb. sejm. wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl § 14 ord. wyb. sejm., wedle brzmienia ustawy z 26 czerwca 1887, Nr. 46. dz. ust. kr. do wyboru posła w powyższym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnosić do Prezydyum c. k. Namiestnictwu we Lwowie w przeciągu dni 14, licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye, wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Dzierzek Edmund Franciszek 2 im.	Wierzchniakowce część Wierzchniakowce, Dzierzkowczyzna.
Niemczewski Jan	Filipkowice IV.
Soś Jan i Bazyli	Piłatkowce-Ziembówka.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 listopada 1906.

L. 17.293/pr. (9514)

OBWIESZCZENIE.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich, powiatu starosamborskiego, na dzień 24 stycznia 1907 r. ogłasza się niniejszem na podstawie § 22 ordynacyi wyborczej sejmowej wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl § 14 ord. wyb. sejm. wedle brzmienia ustawy z 26 czerwca 1887 Nr. 46 Dz. u k. do wyboru posła w powyższym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnosić do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu dni 14, licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Bielańska Krystyna, Stopnicka Justyna, Wąsowicz Jan, Bielański Karol, Koczyndyk Piotr, Hrynecki Jędrzej i Domicela, Stanecka Konstancya z Bielańskich i Chwalibóg Andrzej	Turze część, w. h. 1117.
Bleichfeld Samuel	Baczyna.
Freundlich Sara	Buczów ad Starasól.
Knauer Albert młodszy	Smolnica.
Löwy et Winterberg firma handlowa w Pradze	Łopuszanka, Chomina.
Popławska Eugenia Marya 2 im. i Kobrynowa z Popławskich Kazimiera Zofia 2 im.	Turze części.
Pola Stanisław, Paweł i Marya, Pojnar Wojciech, Mateusz, Jan, Wulf Jan i Piotr.	Posada felsztyńska część „Zofiówka“ zwana.
Sambor miejska Kasa oszczędności	Suszyca rykowa część „Kandlerówka i Kandlerówka II.“ zwana.
Stupnicka Julia	Topolnica część.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 listopada 1907.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Wykaz

dnia 27 kwietnia 1906 i poprzednio wylosowanych, jeszcze w obiegu będących

4½% listów hipotecznych.

Ser. A. po 100 zł. = 200 K.

32	34	50	53	128	154	158	165	182	216	219	276	320
329	363	373	397	426	482	524	526	557	558	567	578	593
595	634	646	648	655	656	670	677	684	685	695	723	724
728	750	756	821	822	842	924	933	973	1023	1026	1032	1040
1085	1115	1133	1155	1163	1207	1218	1231	1232	1233	1236	1237	1239
1240	1242	1243	1244	1246	1262	1267	1286	1331	1336	1339	1346	1381
1382	1385	1390	1395	1413	1423	1436	1497	1517	1521	1541	1555	1561
1577	1583	1589	1604	1625	1626	1728	1734	1740	1748	1763	1764	1772
1782	1786	1793	1820	1840	1885	1890	1902	1933	1959	1960	1961	1963
1964	1966	1980	2010	2033	2043	2047	2051	2076	2078	2093	2144	2189
2191	2198	2214	2225	2270	2298	2334	2340	2344	2380	2412	2422	2437
2438	2444	2445	2490	2491	2498	2507	2514	2536	2538	2540	2610	2637
2640	2658	2664	2676	2711	2737	2748	2752	2771	2829	2854	2861	2869
2871	2946	2967	2968	2972	2978	3021	3042	3057	3071	3081	3085	3093
3104	3129	3159	3162	3174	3184	3204	3212	3235	3253	3264	3277	3279
3280	3281	3294	3348	3352	3353	3365	3386	3395	3401	3475	3514	3521
3552	3565	3570	3627	3639	3641	3664	3735	3738	3743	3768	3770	3777
3791	3828	3836	3865	3883	3884	3886	3892	3899	3930	3931	3962	3992
4076	4094	4096	4149	4154	4166	4175	4189	4252	4258	4263	4272	4292
4299	4311	4323	4372	4382	4384	4395	4415	4418	4435	4484	4512	4513
4526	4534	4540	4568	4586	4602	4608	4622	4651	4663	4668	4669	4690
4735	4748	4750	3769	4770	4838	4841	4843	4847	4849	4855	4880	4887
4888	4900	4915	4920	4932	4969	5011	5053	5103	5108	5117	5118	5166
5167	5200	5236	5254	5262	5315	5351	5366	5427	5469	5539	5585	5602
5639	5644	5730	5748	5760	5809	5831	5850	5859	5870	5883	5886	5887
5898	5931	5953	5955	5954	5956	5965	6020	6032	6076	6087	6095	6167
6171	6204	6212	6238	6263	6274	6276	6278	6309	6326	6328	6358	6369
6372	6382	6433	6436	6529	6539	6552	6555	6572	6583	6635	6716	6717
6718	6746	6752	6768	6782	6783	6799	6802	6834	6836	6883	6889	6918
6937	6940	6981	6989	7000	7026	7042	7045	7075	7108	7121	7129	7178
7192	7196	7207	7208	7223	7232	7255	7271	7300	7304	7309	7312	7333
7336	7373	7381	7390	7405	7410	7423	7461	7463	7465	7516	7537	7553
7593	7595	7613	7681	7708	7713	7720	7731	7747	7756	7761	7762	7766
7835	7878	7901	7902	7905	7910	7927	7928	7944	8014	8015	8063	8077
8091	8106	8109	8120	8125	8127	8200	8235	8249	8276	8298	8302	8305
8310	8323	8334	8337	8349	8350	8352	8354	8355	8357	8360	8392	8404
8425	8427	8430	8528	8535	8540	8544	8581	8589	8607	8609	8636	8678
8679	8689	8690	8705	8711	8811	8841	8890	8906	8914	8943	8945	9021
9028	9050	9077	9097	9173	9177	9181	9189	9192	9201	9254	9260	9261
9268	9276	9278	9289	9335	9336	9337	9356	9363	9388	9440	9447	9476
9487	9490	9493	9506	9560	9566	9587	9591	9592	9617	9648	9649	9684
9700	9715	9730	9747	9757	9793	9810	9811	9813	9861	9873	9881	9913
9917	9932	9934	9947	9948	9954	9971	9990	9992	10010	10018	10054	10068
10074	10132	10168	10197	10255	10285	10314	10342	10347	10389	10412	10446	10452
10457	10465	10477	10480	10484	10489	10558	10568	10585	10588	10590	10599	10631
10692	10730	10733	10734	10738	10750	10777	10790	10798	10805	10831	10834	10875
10884	10908	10931	10938	10940	10954	10992	11020	11023	11043	11055	11076	11091
11094	11101	11138	11150	11239	11284	11306	11315	11318	11323	11325	11339	11343
11350	11411	11429	11435	11442	11446	11451	11479	11495	11499	11522	11564	11598
11600	11613	11632	11637	11638	11640	11655	11656	11680	11695	11748	11767	11806
11833	11854	11914	11957	11984	11985	12024	12045	12082	12174	12195	12285	12295
12296	12311	12377	12434	12435	12532	12533	12535	12579	12580	12583	12584	12634
12694	12710	12730	12834	12836	12872	12880	12881	12907	12925	13012	13022	13043
13060	13063	13065	13069	13120	13135	13137	13144	13146	13159	13162	13189	13196
13203	13218	13262	13275	13291	13323	13346	13349	13365	13403	13431	13470	13502
13524	13544	13552	13564	13621	13720	13761	13762	13764	13767	13876	13889	13901
13921	13931	13941	13962	14012	14013	14055	14075	14076	14138	14172	14235	14242
14253	14262	14275	14308	14321	14333	14338	14347	14411	14487	14497	14506	14569
14575	14608	14652	14674	14678	14695	14724	14762	14796	14806	14826	14828	14829
14847	14864	14872	14873	14888	14894	14970	15010	15016	15072	15124	15222	15243
15268	15275	15295	15301	15319	15356	15377	15411	15476	15479	15489	15524	15525
15543	15561	15573	15611	15612	15639	15705	15715	15723	15724	15802	15823	15841
15843	15854	15870	15871	15872	15909	15969	15976	15987	16027	16039	16040	16063
16066	16114	16115	16149	16151	16152	16165	16201	16204	16259	16291	16302	16303
16306	16361	16384	16443	16448	16450	16464	16483	16484	16512	16523	16538	16556
16558	16562	16583	16593	16630	16689	16697	16750	16773	16865	16874	16877	16880
16883	16902	16903	16904	16907	16912	16916	16969	16981	16983	17006	17068	17069
17071	17072	17095	17123	17124	17136	17151	17159	17169	17201	17243	17245	17247
17253	17269	17288	17299	17320	17343	17346	17382	17429	17507	17520	17526	17539
17540	17541	17565	17567	17586	17594	17595	17596	17616	17639	17739	17740	17776
17793	17801	17825	17827	17843	17906	17922	17950	17960	17965	17966	18000	18007
18012	18016	18024	18038	18045	18047	18048	18061	18064	18085	18100	18114	18139
18146	18155	18184	18231	18239	18277	18281	18291	18298	18306	18312	18332	18345
18346	18372	18396	18419	18437	18447	18450	18456	18458	18462	18471	18500	18530
18540	18587	18594	18597	18608	18618	18645	18676	18725	18732	18790	18813	18814
18859	18867	18868	18869	18877	18878	18897	18898	18902	18929	18973	18984	18991
18995	19003	19053	19064	19092	19095	19116	19121	19148	19167	19168	19176	19178
19183	19187	19190	19192	19194	19196	19199	19231	19234	19251	19297	19323	19356
19363	19364	19366	19377	19404	19407	19414	19421	19443	19457	19463	19468	19476
19477	19485	19498	19504	19533	19572	19575	19592	19594	19610	19647	19663	19708
19719	19723	19729	19730	19734	19737	19752	19767	19768	19793	19809	19810	19817
19824	19835	19874	19888	19891	19915	19922	19924	19934	19940	19963	19973	19974
19994	20014	20018	20021	20053	20075	20081	20087	20088	20094	20125	20127	20129
20140	20143	20152	20154	20166	20176	20202	20240	20263	20265	20300	20305	20325
20344	20355	20369	20379	20380	20388	20389	20398	20401	20407	20416	20422	20432
20433	20437	20441	20443	20452	20481	20482	20520	20532	20533	20558	20566	20569
20577	20583	20615	20621	20639	20660	20661	20668	20678	20679	20711	20722	20733
20740	20745	20750	20751	20769	20775	20777	20812	20815	20848	20860	20894	20906
20915	20929	20948	20980	21012	21019	21022	21027	21035	21076	21088	21093	21105
21108	21141	21142	21165	21168	21170	21183	21196	21202	21209	21233	21234	21247
21250	21260	21278	21282	21295	21306	21309	21332	21335	21338	21380	21385	21398
21405	21427	21451	21453	21467	21476	21495	21505	21510	21520	21544	21565	21581
21597	21602	21651	21669	21691	21695	21698	21719	21729	21730	21732	21734	21751
21767	21771	21782	21805	21812	21821	21877	21901	21934	21935	21942	21944	21962
21973	22013	22030	22040	22044	22050	22077	22104	22137	22146	22153	22158	22208
22209	22213	22219	22227	22228	22249	22274	22278	22285	22324	22328	22334	22339
22343	22361	22372	22376	22387	22395	22443	22444	22449	22469	22478	22489	22496
22498	22500	22516	22541	22546	22547	22568	22594	22616	22617	22624	22625	22629
22640	22650	22652	22660	22669	22694	22731	22760	22762	22774	22776	22785	22791
22793	22798	22830	22848	22869	22891	22908	22910	22926	22937	22938	23943	22945
22959	22962	23018	23027	23032	23033	23038	23062	23072	23079	23108	23140	23174
23175	23176	23177	23179	23211	23228	23274	23287	23295	23296	23302	23340	23345
23351	23354	23363	23378	23425	23445	23458	23468	23495	23526	23536	23593	23595
23596	23603	23609	23614	23619	23626	23630	23637	23649	23651	23690	23715	23766
23784	23806	23833	23837	23872	23880	23882	23884	23906	23907	23908	23929	23943
23951	23952	23970	23976	23981	24000	24010	24025	24034	24049	24079	24090	24103
24118	24156	24159	24187	24188	24190	24196	24208	24227	24231	24238	24242	24246
24250	24266	24273	24290	24319	24325	24334	24338	24356	24357	24359	24361	24367
24374	24416	24417	24452	24454	24471	24475	24519	24703	24709			

Ser. B. po 500 zł. = 1.000 K.

54	79	95	103	163	173	175	176	214	289	298	308	312
403	410	452	478	495	496	530	532	533	555	569	573	574
615	634	654	787	807	832	840	846	853	857	901	966	981
989	991	1049	1065	1066	1089	1140	1143	1191	1218	1225	1240	1269
1278	1291	1302	1304	1347	1359	1365	1367	1486	1517	1523	1524	1533
1534	1535	1536	1537	1538	1590	1606	1673	1691	1720	1782	1788	1934
1942	1979	1981	2030	2046	2081	2089	2193	2231	2263	2350	2353	2443
2469	2514	2525	2544	2614	2667	2732	2735	2758	2762	2796	2864	2870
2889	2900	2922	2928	2968	2979	2994	3085	3105	3117	3125	3140	3210
3238	3261	3269	3320	3373	3394	3423	3433	3463	3486	3493	3547	3566
3648	3734	3745	3747	3749	3754	3770	3794	3807	3827	3832	3849	3869
3910	3919	3931	4028	4054	4065	4091	4109	4121	4127	4140	4152	4159
4167	4189	4194	4205	4239	4265	4303	4318	4341	4358	4380	4384	4390
4407	4462	4529	4588	4648	4651	4662	4663	4689	4691	4727	4729	4731
4798	4814	4828	4830	4858	4896	4957	4971	4989	5090	5123	5226	5263
5278	5338	5368	5359	5408	5464	5511	5554	5602	5633	5652	5676	5719
5739	5742	5758	5799	5805	5828	5833	5834	5836	5837	5840	5842	5870
5912	5947	5983	5984	6005	6076	6085	6095	6098	6151	6155	6157	6179
6210	6260	6262	6278	6323	6327	6393	6437	6522	6596	6637	6670	6674
6692	6732	6756	6771	6782	6785	6788	6811	6830	6860	6863	6887	6902
6932	6944	6965	6986	7003	7008	7023	7041	7054	7099	7104	7107	7201
7217	7222	7269	7345	7352	7356	7392	7467	7484	7512	7523	7534	7602
7649	7671	7678	7691	7718	7733	7770	7784	7870	7904	7922	7923	7935
7943	7968	7980	8077	8105	8124	8149	8157	8187	8188	8201	8215	8303
8347	8358	8383	8431	8440	8449	8490	8504	8505	8507	8517	8521	8569
8628	8632	8647	8649	8672	8712	8741	8761	8785	8795	9922	8939	8947
8959	8971	8992	9022	9027	9036	9040	9050	9078	9081	9152	9157	9184
9217	9277	9331	9346	9359	9417	9497	9522	9554	9556	9582	9658	9664
9673	9695	9696	9750	9804	9816	9850	9858	9887	9915	9948	8958	9965
9970	9973	9980	6989	9997	10046	10052	10056	10087	10090	10104	10118	10132
10134	10146	10159	10161	10163	10164	10183	10215	10217	10220	10236	10266	10275
10323	10355	10366	10368	10393	10405	10408	10444	10446	10453	10470	10482	10483
10511	10515	10516	10577	10581	10608	10644	10650	10672	10681	10686	10697	10711
10716	10743	10757	10763	10787	10788	10795	10797	10847	10854	10895	10903	10937
10956	10962	10963	10985	11012	11034	11035	11065	11075	11140	11141	11142	11188
11245	11248	11268	11271	11272	11273	11274	11287	11299	11302	11339	11341	11359
11369	11398	11410	11417	11533	11545	11557	11634	11657	11660	11664	11665	11666
11686	11693	11694	11696	11711	11733	11740	11747	11748	11820	11821	11827	11841
11852	11856	11880	11884	11895	11896	11897	11898	11903	11904	11905	11906	11910
11945	11948	11966	12003	12009	12014	12020	12059	12105	12132	12136	12139	12203
12235	12258	12259	12264	12309	12317	12325	12331	12332	12336	12347	12349	12368
12378	12382	12386	12390	12409	12414	12423	12452	12473	12496	12516	12533	12552
12563	12566	12570	12583	12590	12593	12620	12662	12664	12665	12666	12667	12684
12690	12724	12752	12822	12831	12857	12858	12896	12967	12969	12971	12987	12988
12992	13015	13018	13118	13121	13136	13151	13154	13169	13196	13218	13224	13234
13240	13246	13259	13297	13314	13352	13368	13995	13410	13435	13436	13439	12440
13450	13453	13478	13481	13491	13499							

Ser. C. po 1.000 zł. = 2.000 K.

6	137	183	237	242	269	270	349	350	358	438	631	651
655	656	674	731	805	806	908	981	988	1004	1054	1062	1115
1112	1128	1218	1219	1230	1221	1228	1231	1244	1247	1248	1296	1445
1486	1488	1496	1502	1509	1566	1600	1609	1628	1701	1754	1818	1824
1825	1831	1832	1835	1836	1839	1872	1997	1998	2016	2120	2202	2205
2215	2285	2304	2479	2503	2507	2514	2518	2688	2724	2768	2806	2890
2925	2926	2998	2999	3044	3146	3176	3225	3226	3243	3251	3325	3332
3341	3368	3369	3370	3409	3511	3545	3574	3633	3654	3667	3680	3692
3695	3721	3740	3835	3842	3857	3922	3948	3954	4069	4082	4183	4211
4239	4279	4377	4379	4383	4579	4611	4739	4776	4862	4888	4909	4941
4943	5049	5088	5093	5094	5204	5239	5270	5318	5345	5376	5390	5395
5403	5409	5443	5505	5506	5578	5601	5618	5770	5924	6053	6073	6115
6144	6190	6193	6194	6239	6269	6312	6398	6501	6548	6611	6612	6660
6682	6734	6766	6838	6916	6948	6981	7027	7088	7104	7113	7225	7230
7236	7301	7305	7338	7347	7373	7390	7391	7401	7423	7433	7457	7485
7550	7562	7568	7590	7644	7663	7757	7771	7822	7884	7995	8053	8062
8070	8082	8118	8153	8156	8176	8211	8221	8246	8255	8386	8405	8443
8462	8507	8592	8738	8756	8831	8832	8844	8903	8920	9096	9154	9165
9170	9182	9183	9323	9405	9406	9412	9453	9455	9456	9458	9459	9555
9573	9579	9599	9630	9657	9687	9753	9754	9807	9973	9989	10036	10056
10058	10062	10063	10064	10090	10095	10126	10165	10166	10228	10320	10329	10331
10339	10399	10406	10411	10455	10551	10636	10637	10653	10707	10725	10765	10831
10845	10849	10905	10931	10986	11026	11067	11147	11170	11176	11205	11210	11221
11205	11305	11343	11436	11488	11490	11564	11579	11677	11695	11734	11753	11813
11887	11993	12048	12067	12087	12089	12115	12123	12128	12144	12187	12274	12337
12343	12392	12418	12420	12463	12492	12514	12526	12587	72644	12650	12677	12718
12772	12796	12931	12960	13049	13102	13104	13135	13150	13163	13164	13212	13215
13216	13229	13307	13367	13385	13413	13417	13423	13467	13471	13529	13548	13609
13620	13632	13639	13640	13641	13667	13717	13779	13871	13951	13983	14076	14101
14141	14166	14182	14184	14249	14250	14267	14273	14295	14323	14325	14409	14442
14515	14537	14582	14627	14646	14687	14695	14718	14720	14761	14762	14769	14897
14934	15057	15061	15081	15088	15110	15155	15163	15215	15240	15241	15300	15448
15502	15503	15523	15533	15588	15606	15628	15630	15851	15875	15876	15879	15889
15954	15980	15998	16029	16053	16098	16102	16119	16131	16156	16184	18209	16263
16294	16295	16373	16375	16401	16402	16484	16524	16573	16582	16620	16633	16801
16908	16938	16940	15945	16959	17021	17039	17087	17091	17100	17113	17138	17183
17195	17198	18261	17328	17346	17560	17577	17590	17595	17638	17642	17662	17663
17666	17672	17679	17712	17733	17767	17817	17818	17820	17836	17927	17947	17972
18035	18131	18138	18162	18179	18200	18257	18330	18331	18332	18333	18334	18366
18389	18405	18437	18439	18471	18658	18815	18823	18841	18858	18918	18923	18938
18969	19002	19023	19053	19169	19279	19289	19294	19331	19377	19412	19492	19530
19547	19693	19732	19756	19758	19837	19839	19869	19874	19895	19900	19958	19965
20000	20016	20085	20196	20230	20274	20283	20284	20293	20331	20333	20334	20339
20391	20394	20412	20441	20500	20502	20510	20571	20579	20601	20608	20703	20744
20814	20961	20963	20968	21000	21029	21068	21091	21119	21250	21271	21288	21296
21362	21379	21438	21485	21509	21530	21625	21700	21705	21834	21887	21897	21899
21900	21901	21935	21946	21959	21970	21995	22112	22113	22201	22234	22258	22321
22323	22370	22405	22418	22423	22467	22526	22541	22561	22586	22593	22624	22653
22659	22698	22725	22731	22733	22785	22795	22818	22834	22902	22907	22954	23078
23091	23119	23123	23138	23179	23204	23215	23217	23254	23309	23332	23339	23375
23402	23414	23419	23445	23446	23465	23468	23469	23470	23477	23482	23510	23540

23559	23560	23642	23669	23682	23711	23735	23753	23785	23809	23810	23832	23862
23863	23872	23875	23877	23893	23901	23904	23906	23923	23950	23951	23952	23964
23972	24011	24021	24040	24061	24087	24148	24149	24150	24151	24152	24184	24194
24217	24247	24256	24262	24263	24301	24358	24375	24401	24422	24429	24446	24448
24497	24521	24546	24575	24582	24610	24637	24663	24707	24720	24723	24729	24738
24748	24749	24751	24798	24847	24855	24925	24971	24988	24999	25054	25057	25060
25073	25076	25094	25139	25161	25220	25250	25423	25428	25436	25461	25485	25488
25550	35622	25638	25652	25673	25715	25716	25787	25800	25815	25838	25839	25848
25849	25897	25898	25922	25959	25961	25962	26010	26055	26058	26139	26159	26272
26273	26277	26285	26297	26312	26316	26324	26333	26344	26363	26368	26441	26454
26468	26470	26497	26502	26514	26515	26527	26542	26547	26548	36552	26554	26556
26558	26560	26563	26594	26618	26652	26719	26722	26772	26773	26797	26863	26896
26939	26944	26979	26990	27016	27030	27056	27059	27060	27230	27271	27318	27411
27412	27461	27462	27463	27472	27484	27512	27692	27697	27699	27724	27753	27827
27839	27905	28000	28033	28061	28071	28095	28126	28132	28140	28145	28149	28155
28177	28182	28191	28322	28439	28475	28515	28533	28556	28570	28595	28604	28610
28615	28641	28651	28655	28668	28676	28698	28732	28751	28754	28762	28763	28772
28834	28906	28951	28960	29012	29013	29027	29029	29031	29051	29063	29067	29128
29140	29141	29166	29292	29299	29748	29760	29761	29768	29799	29827	29857	29871
29887	29896	29912	29940	30003	30006	30039	30069	30070	30072	30079	30106	30125
30149	30153	30159	30165	30166	30169	30170	30211	30215	30217	30219	30223	30224
30238	30239	30240	30241	30269	30298	30316	30318	30339	30360	30374	30447	30483
30501	30502	30520	30521	30550	30577	30599	30696	30713	30714	30866	30873	30881
30946	31017	31018	31027	31030	31031	31053	31060	31087	31117	31120	31121	31164
31165	31175	31197	31199	31229	31230	31231	31241	31243	31252	31269	31280	31282
31304	31366	31379	31389	31390	31428	31445	31446	31454	31502	31537	31565	31567
31577	31608	31617	31639	31680	31695	31698	31699	31748	31770	31786	31920	31926
31960	31989	32917	32040	32047	32060	32061	32062	32081	32169	32193	32251	32258
32267	32279	32287	32334	82342	32344	32345	32347	32402	32479	32481	32485	32520
32544	32558	32589	32617	32666	32667	32710	32717	32728	32730	32784	32787	32790
32791	32799	32824	32888	32895	32909	32922	32963	33050	33097	33140	33153	33157
33218	33222	33262	33271	33277	33279	33280	33286	33302	33316	33319	33321	33325
33347	33348	33352	33382	33385	33394	33426	33469	33475	33476			

Ser. D. po 5.000 zł. = 10.000 K.

92	116	177	191	198	215	269	337	348	389	434	485	569
587	601	613	736	744	770	782	808	837	862	879	993	1019
1061	1165	1211	1246	1264	1327	1364	1665	1740	1784	1846	1851	1893
1960	1977	1994	2049	2059	2139	2165	2265	2231	2245	2304	2367	2381
2444	2451	2558	2585	2600	2682	2794	2816	2836	2853	2903	2906	2944
2947	2986	3006	3017	3028	3030	3053	3054	3065	3077	3094		

Ser. E. po 10.000 zł. = 20.000 K.

40	66	119	268	299	310	381	439	471	537	606	743	753
806	813	822										

Oprocentowanie wyżwymienionych listów ustaje z terminem ich płatności, a w razie gdyby mimoto kupony płatne po tymże terminie zostały wypłacone, będą one potrącone przy wypłacie kapitału.

W postępowaniu amortyzacyjnem:

4½% listy hipoteczne

wraz z kuponami:

Ser. A. po 100 zł. = 200 K. Nr. 6032, 8544, 9015, 14144.
Ser. B. po 500 zł. = 1000. K. Nr 2045, 2046, 3261, 7261, 8383.
Ser. C. po 1.000 zł. = 2.000 K. Nr. 1004, 12940, 23029, 23030, 23031, 23032, 23215, 23216, 23217.

Kupon płatny 1 maja 1903 od 4½% listu Ser. C. Nr. 27298.
Kupony płatne 1 listopada 1904 od 4½% listów Ser. A. Nr. 8935 i 16630.
Kupony płatne od 1 maja 1905 do 1 listopada 1908 od 4½% listu Ser. B. Nr. 7538.

Następne losowanie z końcem kwietnia 1907.

Lwów, dnia 15 listopada 1906.

C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Wykaz

dnia 27 kwietnia 1906 i w poprzednich ciągnieniach wylosowanych, a w obiegu będących

4% listów hipotecznych.

Ser. A. po 200 K.

626	801	861	1092	1156	1230	1558	1642	1780	1731	1893	2176	2313
2356	2364	2495	2566	2584	2951	3299	3323	3602	3804	3946	4081	4090
4282	4578	4725	4733	4734	4782	4834	5001	5016	5111	5289	5335	5465
5528	6548	6586	6697	6818	6828	7116	7118	7151	7379	7399	7676	7820
7929	8104	8216	8237	8316	8422	8430	9170					

Ser. B. po 1000 K.

86	412	474	630	664	756	1556	1563	1642	1829	2016	2380	2925
3095	3267	3559	3666	3955	4016	4202	4846	5056	5061			

Ser. C. po 2.000 K.

3	468	974	1078	2037	2658	3158	3677	4032	4301	4428	5308	5323
6729	7114	8602	8670	8808	8980	9261	10133	10910	11416	11736	12309	12865
12915	12939	13653	13674	14167	15058							

Ser. D. po 10.000 K.

248	320	552	554

Ser. E. po 20.000 K.

652	693

Oprocentowanie wyżwymienionych listów ustaje z terminem ich płatności a w razie gdyby mimoto kupony płatne po tymże terminie zostały wypłacone, będą one potrącone przy wypłacie kapitału.

Losowanie 4% Listów hipotecznych odbywa się **dwa razy do roku**, a mianowicie z końcem **kwietnia** i z końcem **października**.

W postępowaniu amortyzacyjnem:

4% listy hipoteczne

wraz z kuponami:

Ser. C. po 2.000 K. Nr. 37, 625, 1570, 1714, 1723, 1799, 1889, 1896, 1897, 2203, 2903, 2904.

Następne losowanie z końcem kwietnia 1907.

Lwów, dnia 15 listopada 1906.

C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości że zapadłe z dniem

30 czerwca 1906

a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.

dnia 10 i 11 grudnia 1906

o godzinie w pół do 10 przed południem

w obec c. k. Notaryusza

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

UWAGA: Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.